



TYGODNIK SANOCKI

Szałę przechylili 103 głosy

Nader wyrównany okazał się pojedynek o fotel burmistrza Sanoka, jaki w II turze wyborów samorządowych stoczyli Wojciech Blecharczyk i Tadeusz Pióro. Ubiegający się o ponowną reelekcję dotychczasowy władarz przegrał z rywalem zaledwie 103 głosami, czyli o dziesiąte procenta. Tadeusza Pióro poparło 50,4 proc. głosujących i to on będzie gospodarzem Sanoka przez najbliższe cztery lata. Jedni nie mogą pogodzić się z przejściem steru w mieście przez PiS i złowieszczą, że to rewolucja, która pożre własne dzieci. Drudzy – wręcz przeciwnie – zacierają ręce, uzasadniając, iż to jedyny słuszny wybór, zwłaszcza w kontekście niepodzielnych rządów prawicy w sejmiku wojewódzkim.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Ostatecznego wyniku nie sposób było przewidzieć – szanse obu kandydatów wydawały się nader wyrównane. Podstawowym pytaniem było, jak zagłosują wyborcy, którzy w I turze poparli dwójkę pozostałych kontrkandydatów, czyli Sebastiana Niżnika i Alicję Wosik. Zwłaszcza że startująca z własnego komitetu wyborczego wicewojewoda zadekretowała bezwarunkowe wsparcie dla Tadeusza Pióro.

Tym razem do urn poszło nieco mniej wyborców niż dwa tygodnie wcześniej – niewiele ponad 38 proc. Pewien wpływ na to miała zapewne niesprzyjająca pogoda, która zniechęcała do rodzinnych spacerów. Pierwsi wyborcy pojawili się tuż po godz. 7. Do godz. 13. mieliśmy około 230 głosujących, czyli niespełna 30 proc. Większość stanowiły osoby starsze, które najliczniej pojawiały się w lokalu wyborczym po wyjściu z kościoła – poinformowała Iza-



Przewidzieli wynik?

bela Ochała, przewodnicząca komisji wyborczej nr 1.

– Na kogo głosowaliśmy? Na pana Pióro. Od lat popieramy PiS, gdyż mamy do tych ludzi zaufanie. Poza tym uważamy, że w Sanoku potrzebne są zmiany – powiedzieli Krystyna i Ryszard Michalczak.

– Głosowałem na PiS, którego program jest mi najbliższy. O kandydacie wiele nie mogę powiedzieć, zresztą nie sądzę, aby to miało duże znaczenie – większość najważniejszych decyzji i tak zapada na górze – stwierdził pan Jarosław.

– Ja poparłam pana Blecharczyka. Uważam, że ma duże do-

świadczenie i zrobił wiele dobrze dla Sanoka, co nie znaczy, że nie mam żadnych zastrzeżeń, bo nie wszystko w minionej kadencji mi się podobało. Jest jednak człowiekiem otwartym i życzliwym dla ludzi. Kiedy zwróciłam się do niego z problemem, pomógł go rozwiązać. Poza tym nigdy nie zagłosowałabym na kandydata PiS, bo ta partia jest mi zupełnie obca, a dziś mniej liczy się człowiek, a bardziej partyjny szyld – podsumowała pani Magda.

Lokale wyborcze zamknięto o godz. 21. Tym razem liczenie głosów było znacznie prostsze,

nie zawiódł też system informacyjny, dzięki czemu już przed północą poznaliśmy nieoficjalne wyniki, które ważyły się do samego końca. Zwycięzcą okazał Tadeusz Pióro, który minimalnie pokonał Wojciecha Blecharczyka, uzyskując o 103 głosy więcej od swego rywala (na ponad 12 tysięcy głosujących!). Do przegranej rządzącego miastem przez ostatnich 12 lat władza przyczynili się głównie mieszkańcy Olchowiec, Dąbrówki i Wójtostwa, którzy w II turze wyborów zdecydowanie poparli kandydata PiS. – Burmistrz za mało angażował się

w rozwiązywanie problemów tych dzielnic i ludzie dali temu wyraz podczas głosowania. Swój udział mają też Jan Fuks i Alicja Wosik, którzy w ostatnim czasie prowadzili głośną antykampanię przeciwko Blecharczykowi – diagnozuje przyczyny porażki jeden z miejscowych samorządowców.

– Przegrał burmistrz, ale – co ważniejsze – przegrał królewski Sanok, przegrali sanoczan – nie ma wątpliwości Piotr Josz, sanocki przedsiębiorca. Zgoła odmienne zdanie prezentuje pan Janusz, który od 30 lat mieszka w grodzie Grzegorza, ale pracuje w Krośnie. – Uważam, że dobrze

się stało. Kolejne cztery lata pod rządami obecnego burmistrza byłyby stracone dla Sanoka. Miasto przestało się rozwijać. To efekt słabego zarządzania, nietrafionych inwestycji, upadku kolejnych zakładów, braku pracy. Ilu ludzi już stąd wyjechało, ilu jeszcze wyjedzie? Za chwilę staniemy się miastem emerytów! Zmiany były konieczne. Także po to, aby przeciąć istniejącą sieć powiązań i układów, które przez te lata powstały. Każda sprawowana zbyt długo władza uzależnia i w pewnym sensie deprawuje. Dlatego powinna być ograniczona maksimum do dwóch kadencji. Wierzę, że nowa rada razem z nowym burmistrzem ostro wezmą się do pracy i znajdą sposób na wyjście z impasu. Mam okazję obserwować, jak rozwija się Krosno i z przykrością stwierdzam, że Sanok traci dystans – stwierdza. Ilu rozmówców, tyle opinii. W demokracji każdy ma prawo do własnych ocen.

Burmistrz-elekt, który po wyborach straci mandat radnego w sejmiku wojewódzkim, tak na gorąco komentował swoje zwycięstwo: – Jestem wzruszony. Dziękuję mieszkańcom Sanoka za zaufanie. Zrobię wszystko, aby swoją pracę wykonywać rzetelnie. Obiecuję zaangażowanie i działanie na rzecz miasta i mieszkańców.

Ustupający ze stanowiska po 12 latach Wojciech Blecharczyk przyjął porażkę ze spokojem i pogratulował zwycięzcy. – Mam satysfakcję ze swojej pracy i tego co po mnie zostanie. Gratuluję panu Tadeuszowi i życzę mu sukcesów – oby wszystkie jego zapowiedzi wyborcze się spełniły dla dobra Sanoka i sanoczan – powiedział. Jak widzi swoją przyszłość? – Na razie wypoczynek, co później – zobaczymy. Jest jeszcze za wcześnie na wiążące deklaracje – muszę ochłonąć, wtedy zacznę się zastanawiać, co dalej.

ETACIK ZA POPARCIE?



2

SIEDZIEDZIESIĄTA SANOCKA BARBÓRKA



3

KRÓL TOMOGRAF W DRODZE DO SANOKA



10

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Tych wszystkich wybrańców, którym społeczeństwo w wyborach powierzyło mandaty reprezentowania siebie w organach samorządowych, a którzy próbują wykorzystać je do swoich własnych interesów. Jeśli dziś wybory źle kojarzą się Polakom, to nie tyle za sprawą niesprawnego systemu informatycznego, który spowodował opóźnienie w ogłoszeniu ich wyników, ale z powodu różnego rodzaju układów i układank, które niewiele mają z interesem społecznym wspólnego. Grą wstępną do realizacji tych planów są już zmiany przynależności partyjnej, których celem jest zwiększenie szans na wybór, w myśl hasła „Naród ciemny to kupi!” Po osiągnięciu tego pierwszego sukcesu można przejść na wyższy szczebel i przystąpić do dalszego etapu pt. „Z kim mi będzie najlepiej i za co? W międzyczasie, nawet po przegraniu bitwy na jednym froncie, można przekazać swoje głosy innemu kandydatowi, który pozostał jeszcze w walce. Przekazać, czy sprzedać?



Obserwując ten żalony spektakl, przestańmy się dziwić, że do wyborów idzie nas coraz mniej. Co gorsze, grozi nam, że za chwilę do urn pójdą już tylko sami kandydaci. Sami siebie będą wybierać, między sobą będą się ciąć. Czy to nie czasem już „lot nad kukulczym gniazdem”?

CHWALIMY: Harcerzy Hufca Ziemi Sanockiej ZHP za obywatelską postawę i bezinteresowne oddanie się społecznej sprawie budowy Centrum Sportów Ekstremalnych oraz wszystkim ich sojusznikom. Porwali się na wielkie dzieło zamienienia starej kotłowni osiedlowej w obiekt służący młodzieży. Przystąpili do dzieła z gołymi rękoma gotowymi do pracy i 50 tysiącami złotych pochodzącymi z projektu, który sami opracowali. Teraz ciężko pracują, aby tę starą rudę doprowadzić do stanu używalności. Są wielcy i wspaniali, ale czy to wystarczy, aby zrealizować swoje młodzieńcze marzenia?

Przedsiębiorcy, handlowcy, ludzie wielkiego serca! Zróbmy społeczny ruch, zarządzmy składkę, złożymy się i pomóżmy sanockim harcerzom! Zbudujmy wspólne, wielkie dzieło, społeczny pomnik pn. Centrum Sportów Ekstremalnych! Jak się nie da normalnie, z pieniędzy budżetowych miasta i powiatu, zróbmy to ekstremalnie, od serca! Czekamy na odzew!

emes



Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie;
– Kanapa dwuosobowa – tel. 696 053 864

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Kochanej Mamie Leokadii Twardej
najlepsze życzenia z okazji „okrągłych” urodzin,
dużo szczęścia, więcej wnuków, mnóstwo
zdrowia i samych pogodnych chwil.



Kochamy Cię

Dzieci, Zięciowie,
Synowa i Dziadzio Wiesio

FOTO ŚMIESZKI

I rozumie pan już,
Panie Ministrze,
dlaczego tak kochamy
tę naszą Barbórkę...

Rozumiabym,
gdyby te medale
ze złota były...



Postawili wieeelką choinkę

We wtorek na Rynku stanął piękny, okazały srebrny świerk – dar mieszkańca Dąbrówki. Przywiozła ją na lawecie wielka ciężarówka. Drzewko, już po skróceniu, ma trzynaście metrów wysokości (!).



Transport i ustawienie choinki na Rynku to cała operacja. Ze względu na gabaryty niełatwym zadaniem jest też jej przystrojenie. Drzewko będzie cieszyć oczy przez dwa miesiące.

W akcję zaangażowany był sprzęt z firmy Intrabet: ciężarówka i dźwig oraz ośmiu pracowników z firmy Eko-Teren, która zajmuje się utrzymaniem zieleni w mieście. Jak się dowiedzieliśmy, świerk jest darem Józefa Krynickiego z Dąbrówki, radnego minionej kadencji. Drzewko posadzono w 1979 roku. Ma więc 35 lat.

Nieco mniejszy okaz, który postawiono na placu Partnerskim, również jest darem mieszkańca Dąbrówki i zarazem pracownika Urzędu Miasta – Adama Cwiąkały. Drzewko ma 33 lata.

Przystrajaniem świątecznym miasta zajmują się dwie firmy: wspomniany Eko-Teren i El-Bud. Świąteczne dekoracje będą kosztowały budżet ponad 97 tys. zł. To więcej niż w ubiegłym roku o prawie 18 tys. zł.

Skąd wzięły się dodatkowe koszty? Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miasta, zakupiono 500 metrów bieżących „kurtynek” i nowej „fontanny” LED – Podobnie jak w zeszłym roku w miejscu fontanny wodnej, która jest letnią atrakcją sanockiego rynku, pojawiła się jej zimowa odmiana, czyli fontanna świetlna – wyjaśnia Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta. Całości dopełnią dekoracje świetlne: kurtyny i motywy ramowe, rozwieszone na Rynku, ul. 3 Maja, placu św. Jana, na mostach: olchowieckim i białogórskim, wokół pomnika Tadeusza Kościuszki, wzdłuż wejścia do parku miejskiego.

Główny trakt: od Ronda Bekszińskiego do przejazdu kolejowego na ul. Lipińskiego do-

stanie ozdobiony elementami świątecznymi, umocowanymi na słupach oświetlenia ulicznego. Przyozdobione choinki cieszyć będą oko na Rynku, placu Miast Partnerskich oraz placu Harcerskim.

Można się zastanawiać, czy 97 tys. zł na świąteczne dekoracje to nie za dużo? Z informacji uzyskanych w UM wynika, że na kwotę tę składa się: utrzymanie w stanie sprawności technicznej oświetlenia świątecznego na terenie miasta przez okres około dwóch miesięcy, jego montaż i demontaż, transport do magazynów i przechowanie ozdób oraz zakup nowych elementów

Rzecz jasna, każdy chce, aby w okresie Bożego Narodzenia miasto wyglądało jak najpiękniej. Czy jednak trzeba było wydawać 18 tys. zł na nowe światełka? Niby nie, ale z drugiej strony zepsute albo sprawne częściowo dekoracje już w ubiegłym roku wyglądały żałośnie.

Dekorując miasto, samorządy kierują się zazwyczaj zasobnością gminnej kasy. Od lat prawdziwie pański gest ma liczący blisko 190 tysięcy mieszkańców Rzeszów, gdzie na świąteczne iluminacje wydaje się w granicy 700 tys. zł. Prezydent Ferenc uważa, że miasto powinno pięknie wyglądać i warto ponieść taki wydatek. Z kolei sąsiednie Krosno, liczące 46,6 tys. mieszkańców, wyda w tym roku na iluminacje 66 tys. zł – 49 tys. zł na wypożyczenie ozdób i 17 tys. zł na montaż.

(jz)

Etacik za poparcie?

Wiele wskazuje na to, że Alicja Wosik, która w wyborach samorządowych zdobyła mandat radnej w powiecie sanockim, a podczas pierwszej sesji została wybrana do 5-osobowego zarządu powiatu, będzie jego etatowym członkiem. W praktyce oznacza to, iż zostanie zatrudniona w Starostwie Powiatowym i będzie otrzymywała za swoją pracę regularną pensję.

– Jeśli to prawda a koalicja zaczyna rządy od szukania ciepłych posadek dla swoich ludzi, to skończy szybciej niż zaczęła. To nie czas na tworzenie nowych etatów! Trzeba się zająć budżetem, który i bez tego trudno będzie dopiąć. Przy takich zagrywkach za chwilę będziemy mieli zarząd komisaryczny! – prorokuje zło-wieszczko jeden z samorządowców.

O ustosunkowanie się do powyższej sprawy poprosiliśmy starostę Romana Koniecznego. – Na razie nic nie jest zapisane. Propozycja dotycząca etatowego członka zarządu pojawiła się ze strony PSL przy próbach stworzenia wcześniejszej koalicji z PiS. Argumentowano, że w obecnej, trudnej sytuacji jest potrzeba zatrudnienia trzeciej osoby na etacie, co ułatwiłoby zarządzanie powiatem, a jednocześnie umożliwiłoby koalicjantom dostęp do istotnych informacji. Uważam, że warto się nad tym zastanowić, tym bardziej że ustawa przewiduje takie rozwiązanie. Rozważymy to na jednym z najbliższych posiedzeń zarządu – deklaruje Roman



Konieczny, zapewniając jednocześnie, że etatowy członek zarządu nie uszczupli kasy powiatu. – Nie przewidujemy żadnego wzrostu kosztów, mogą być jedynie minimalne różnice w funduszu plac. Nie zamierzam bowiem zatrudniać doradcy, który funkcjonował w poprzedniej kadencji. Poza tym nieetatowy członek zarządu też brałby dietę, której na etacie otrzymywać nie będzie – uzasadnia starosta.

Będziemy pilnie przyglądać się tej sprawie.
/joko/

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Strus.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Policja szuka sprawcy, który włamał się (25 listopada) do budynku mieszkalnego przy ul. Głowackiego. Złodziej prawdopodobnie przy użyciu łomu wyłamał okno w łazience, przez które dostał się do wnętrza domu. Ukradł pilot do bramy wjazdowej i garażu oraz kluczyki do samochodu osobowego.

* Mieszkanca Sanoka zawiadomiła, że jej były konkubent przywłaszczył sobie powierzony mu przez właścicielkę motocykl Yamaha o wartości 17 000 zł. Do zdarzenia doszło 26 listopada na ul. Bema.

* Picie alkoholu w nieznanym miejscu może mieć zgubne skutki. Przekonał się o tym jeden z mieszkańców bloku przy ul. I Armii WP, który wpuścił do mieszkania (28 listopada) trzech mężczyzn, a następnie pił z nimi alkohol. W pewnej chwili zasnął, a po przebudzeniu stwierdził brak telefonu komórkowego Samsung oraz telewizora plazmowego. Poszkodowany, który nie potrafił podać personaliów mężczyzn, wycełnił straty na 2000 zł.

* 66-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że podczas zakupów w sklepie przy ul. Królowej Bony nieznanemu sprawca ukradł (28 listopada) z jej torebki portfel wraz z dokumentami, kartami bankowymi oraz pieniędzmi w kwocie 200 złotych.

* Mieszkanca Sanoka padła ofiarą oszusta na portalu internetowym. Kobieta wpłaciła 232 zł za zakupiony wózek dziecięcy, przysyłając pieniądze na podane konto. Do chwili obecnej – pomimo kontaktu i zapewnienia ze strony sprzedawcy – nie otrzymała zamówionego towaru ani zwrotu pieniędzy.

* Podobnie niemiła przygoda spotkała sanoczanina zamieszkałego przy ul. Stróżowskiej. Mężczyzna skusił się na zakup telefonu komórkowego, za który wpłacił 1600 zł na wskazane przez sprzedającego konto. Oferujący nie dostarczył jednak zamówionego telefonu, nie zwrócił też pokrzywdzonemu pieniędzy.

Besko

* Nieznany sprawca po uprzednim wyważeniu okna w kuchni (25 listopada) wszedł do mieszkania, z którego po spenetrowaniu wyniósł aparat fotograficzny, kamerę i nawigację. Łączna wartość strat wyniosła około 5000 zł.

Bukowsko

* Kolejną ofiarą internetowego oszusta padł 28-letni mieszkaniec Bukowska. Mężczyzna zakupił kartę graficzną, za którą zapłacił 1.065 zł. Pomimo dokonania przelewu na wskazane konto nie otrzymał do dnia dzisiejszego zakupionego towaru.

Gmina Zarszyn

* Spore straty poniosła także 22-letnia mieszkanka Odrzechowej, która 26 listopada poprzez internetowy portal zakupiła na aukcji komplet kół samochodowych za 680 zł. Pomimo wpłacenia pieniędzy na podane konto, towaru nie otrzymała, nie udało się jej również nawiązać kontaktu ze sprzedającym.

Siedemdziesiąta sanocka Barbórka

Tegoroczna Barbórka przypadała w roku jubileuszu 70-lecia sanockiego górnictwa naftowego. Czy była przez to inna, bardziej wyjątkowa? Nie odnosiło się takiego wrażenia. Przebiegała tradycyjnie, jak co roku. Garnitur gości też był podobny. W kularach mówiło się, że do wielkiej fety zabrakło jednego: wielkiego odkrycia. Tu Święta Barbara nie przyszła naftowcom z pomocą.

Świętowanie zaczęło się tradycyjnie wczesnym rankiem od pobudki, jaką urządziła sanoczanom górnicza orkiestra dęta. Koncertowała w centrum miasta, a także na największych sanockich osiedlach, wzbudzając radość słuchaczy. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej odprawionej w intencji górników naftowców i gazowników w kościele farnym, po czym górniczy pochód przeszedł do Sanockiego Domu Kultury, gdzie odbyła się uroczysta akademicka. Wśród przybyłych do Sanoka na Barbórkę gości znaleźli się m.in.: sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik, wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigłowska, samorządowcy z powiatu, miasta i gminy: starosta sanocki Sebastian Niżnik, burmistrz dr Wojciech Blecharczyk i wójt gminy Sanok Anna Hałas. Z centrali PGNiG przyjechali dwaj wiceprezisi zarządu: Zbigniew Skrzyplikiewicz oraz Waldemar Wójcik, obecny był również członek rady nadzorczej Ryszard Wąsowicz. Na górniczy zew stawili się przedstawiciele służb mundurowych: PSP z wojewódzkim komendantem gen. Bogdanem Kuligą, Policji i Straży Granicznej, przedstawiciele środowiska naukowego, głównie związanych z krakowską AGH, przedstawiciele współpracujących z oddziałem firm, urzędów, instytucji i stowarzyszeń.

Do pięknej i dumnej historii „Sanockiej Nafty”, której początek dało utworzenie w dniu 9 października 1944 roku Sektora Kopalni Sanok, nawiązał w swym

wystąpieniu dyrektor oddziału Mieczysław Jakiel. Wspominał ludzi, którzy tworzyli jego bogatą historię, dziękował za ogromny wysiłek całym pokoleniom sanockich naftowców, których wkład w dzisiejszy przemysł wydobywczy w kraju i jego osiągnięcia jest niepodważalny. Mówił



Wśród przyznanych odznaczeń dominowały prezydenckie Medale za Długoletnią Służbę (20). Złoty otrzymuje Jadwiga Szczudlik, a wręcza go wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigłowska.

o tustych latach 60. i 70. znaczących rekordami wydobywania i tych nieco chudszych, które nastąpiły obecnie. Mówił o wynikach uzyskanych w bieżącym, jubileuszowym roku. Nie przyniósł on wielkich odkryć związanych z głębokimi wierceniami. Przyniósł natomiast wyniki zbliżone do ubiegłorocznych. W 2014 roku sanoccy naftowcy i gazownicy wydobyli 1,6 mld m sześć. wysokometanowego gazu ziemnego i 46 tys. ton ropy naftowej. Zagospodarowanych zostanie 20 nowych odwiertów, a do eksploatacji włączonych zostanie 10 ośrodków zbioru gazu. Dzięki rozbudowie i modernizacji, zwiększona zostanie znacznie pojemność czynna podziemnych magazynów gazu w Husowie i Brzeźnicy.

Zyczenia szczerze, ale prognozy dość powściągliwe

Seria wystąpień, z których każde przepełnione jest życzeniami, to najdłuższa, a zarazem najprzyjemniejsza część Barbórkowego święta. Zawsze z dużym zainteresowaniem wszyscy wsłuchują się w słowa przemówionych. – Czy tchną one jakimś optymizmem? I słyszą: – PGNiG staje w obliczu poważnych wyzwań zewnętrznych i wewnętrznych związanych m.in. z liberalizacją rynku – mówił wiceprezes PGNiG Zbigniew Skrzyplikiewicz.

rozbawił zebranych. W nawiązaniu do jubileuszu 70-lecia stwierdził, że historia górnictwa naftowego miała swój początek właśnie tutaj, na Podkarpaciu. – Ten przemysł się rozwija, co widać najlepiej w Muzeum w Bóbrce. O historii winniśmy pamiętać, ale patrząc musimy w przyszłość. Na szczelbu zarządu PGNiG to czynimy, wiążąc z Sanokiem przyszłość górnictwa naftowego i gazownictwa. Obecność 2/5 składu zarządu spółki tutaj dzisiaj pokazuje, jak ważny jest Sanok, jak ważne jest bezpieczeństwo energetyczne. Przygotowana strategia spółki uwzględnia Sanok. Uważam, że z optymizmem możemy patrzeć w przyszłość górnictwa naftowego i tego oddziału – powiedział. Na te słowa oczekiwano, o czym świadczyła siła oklasków po jego wystąpieniu.

Wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigłowska wystąpiła z serdecznymi podziękowaniami za profesjonalizm, pełną zaangażowania pracę i wysiłek w budowaniu podkarpackiego górnictwa naftowego, życząc, aby praca ta przynosiła satysfakcję, a podejmowane wyzwania zawsze zostały się powodzeniem.

Wojciech Blecharczyk wspominał ostatnich dwanaście Barbórek, w których występował w roli burmistrza Sanoka, stwierdzając, że jest to tylko cząstka w 70-letniej historii sanockiej Nafty. Jubilatowi życzył, aby wierzone odwierty dały pożytek, a wraz z nim szanse dalszego rozwoju. Powrócił przy tym do zaniechanego pomysłu budowy w Sanoku Centrum Logistycznego, życząc, aby sytuacja w spółce jak najszybciej była na tyle dobra, żeby powrócić do realizacji tego projektu.

Niemal we wszystkich życzeniach mówiono o lepszej przyszłości, co można było odczytać, że teraźniejszość nie jest najlepsza. Ktoś z ironią powiedział: „dobrze to już było!” Ale ktoś inny dodał: Nie wolno tracić nadziei!”

Marian Strus

Gminy też wybrały

Znamy już także podział ról w nowych radach Miasta i Gminy Zagórz oraz Gminy Sanok. Ich przewodniczącymi zostali odpowiednio: Jan Różycki i Tadeusz Burka.

W Zagórz przewodzić cym ponownie wybrano Jana Różyckiego, jego zastępcami będą: Marek Marciniak i Krzysztof Bryndza. Przewodniczącymi komisji zostali: Edward Wojnar (Kom. Rozwoju Gospodarczego, Rolnictwa i Finansów), Juliusz Pałasiewicz (Kom. Społeczno-Socjalna) i Czesław Łuc (Kom. Rewizyjna). Dodajmy, że burmistrz Ernest Nowak zdecydował, iż jego najbliższymi współpracownikami nadal będą sekretarz Łukasz Woźniczka i skarbnik Ryszarda Bartosik.



Jan Różycki.

Podobnie wygląda sytuacja w Gminie Sanok, której władze wraz z wójt Anną Hałas w dalszym ciągu tworzyć mają sekretarz Paweł Wdowiak i skarbnik Agnieszka Haduch. Jest za to zmiana szefa rady, bo Tomasza Lewickiego zastąpił Tadeusz Burka. Wiceprzewodniczącymi zostali: Bogusława Kaczmarska i Andrzej Wolanin. Składy komisji i nazwiska ich przewodniczących nie są jeszcze znane, temat rozstrzygnięć się podczas sesji, planowanej na 12 grudnia. (bart)



Tadeusz Burka.

Oferowali narzutę, ukradli pieniądze

Mieszkające w Sanoku starsze małżeństwo padło ofiarą przestępstwa, w wyniku którego straciło 25 tysięcy złotych. Wszystko wskazuje na to, iż pieniądze ukradły osoby, które odwiedziły poszkodowanych, oferując do sprzedaży narzutę. Policjanci apelują o ostrożność i wzmożoną czujność w kontaktach z nieznajomymi.

We wtorek około godz. 13 policjanci interweniowali w związku z zgłoszeniem kradzieży pieniędzy na szkodę 81-letniego mężczyzny i jego 80-letniej żony. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że nieznanymi sprawcami skradli pieniądze w kwocie około 25 tysięcy złotych. O kradzież podejrzewani są dwie kobiety oraz mężczyzna, którzy byli w domu porrzywdzonych i usiłowali sprzedać im narzutę. Policjanci ustalili także, że cała trójka odjechała samochodem osobowym koloru jasnego.

Policja zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które mają informacje na temat tego zdarzenia lub posiadają informacje mogące przyczynić się do wyja-

śnienia jego okoliczności i ustalenia sprawców, o kontakt telefoniczny na numer alarmowy 997. – Apelujemy do mieszkańców o wzmożoną ostrożność w kontaktach z obcymi ludźmi. Nie wpuszczajmy do swoich domów nieznajomych osób. Uważajmy na domokrążców zajmujących się handlem. Może bowiem okazać się, że to zwykli oszuści, którzy wykorzystując chwilową nieuwagę domowników, okradają nas. O wszelkich podejrzanych sytuacjach informujmy Policję. Jeśli sprawcy poruszają się samochodem, postarajmy się zapamiętać markę pojazdu i jego numery rejestracyjne – postępują policjanci.

/j/

Podziękowanie

Żegnaję się z sanoczanami po dwunastu latach zarządzania miastem, co było dla mnie największą dumą i zaszczytem. Słowa podziękowania kieruję do wszystkich, dla których Sanok zawsze był i pozostanie miastem wyjątkowym, którzy czują się z niego dumni.

Dziękuję wyborcom, którzy zdecydowali się oddać na mnie swój głos, którzy mi zaufali. Dziękuję także tym, którzy zdecydowali się poprzeć mego kontrkandydata. Życzę im, by mieli jak najwięcej powodów do zadowolenia z dokonanego wyboru. Dziękuję pracownikom Urzędu Miasta i jednostek mu podległych. Na co dzień widziałem, jak bardzo są oddani i zaangażowani w pracę, jak utożsamiają się z interesem miasta i jego mieszkańców.

Dziękuję radnym trzech minionych kadencji, zwłaszcza tym, u których troska o rozwój Sanoka przewyciężała partykularne interesy partyjne.

Dziękuję wreszcie Żonie i Córce, że godziły się, aby Sanok zazwyczaj wygrał z ich życzeniami i planami.

Królewski Sanok, bez względu na to, kto nim będzie rządził, zawsze pozostanie bliski memu sercu. Będę mu dopingował, obserwując, jak – mam nadzieję – będzie się rozwijał i piękniał. Wierzę, że w najbliższych latach miasto wzbogaci się o obwodnicę południową, rozszerzy specjalną strefę ekonomiczną, wierzę, że powstanie nowoczesny stadion, zespół basenów, a na krytym torze łyżwiarskim „Błonie” sanoccy panczeniści będą wygrywać z najlepszymi na świecie. Marzę, aby ziściła się wizja pięknej kładki przez San, która otworzy przed sanoczanami tamtą część miasta.

Żegnając się, jeszcze raz dziękuję i zapewniam, że wszyscy ludzie na całym świecie, dla których Sanok jest czymś ważnym, zawsze będą moimi przyjaciółmi.

dr Wojciech Blecharczyk



**Składam serdeczne podziękowania
Mieszkańcom dzielnicy Posada
za obdarzenie mnie zaufaniem
i głosowanie na moją kandydaturę
w wyborach do Rady Miasta.**

Teresa Lisowska

**SERDECZNIE DZIĘKUJĘ
WSZYSTKIM SANOCZANOM**

a szczególnie tym z dzielnicy Śródmieście,
którzy głosowali na moją kandydaturę.
Radnym się bywa – ja o tym pamiętam!

**Nie zawiodę Państwa oczekiwań
– CZAS NA ZMIANY.**

Proszę o stały kontakt za pomocą mojego bloga
radny Miasta Sanoka Jan Wyrzyński



Nie dajcie się nabrać cwaniakom

Pani Kryśka nie wie, czy człowiek, który odwiedził jej mieszkanie był przedstawicielem firmy energetycznej czy tylko udawał. Faktem jest, że wpuściła go do domu i pokazała dowód wpłaty, dzięki czemu nieznamy poznał jej nazwisko i wysokość płaconych rachunków, widział jak mieszka i gdzie przechowuje dokumenty. Kobieta zapaliła się w głowie czerwone lampki dopiero kiedy wyszedł z domu. A jeśli był to złodziej, który robił rozpoznanie?

przedłużał rozmowę, aby wzbudzić zaufanie i przyjrzeć się mieszkaniu.

Szczęśliwym trafem mąż akurat wpadł do domu na obiad, nie była więc sama. Ale „energetyk” widział, do którego po-

Oszuści czy konkurencja?

Mężczyzna odwiedził w ubiegły piątek nie tylko mieszkanie pani Kryśki, ale był też w sąsiedów przy ulicy Ogrodowej i w blokach przy ulicy Kochanowskiego. Prawdopodobnie pukał również do drzwi na Wójtostwie.

Pytanie, kim był, bo na pewno nie przedstawicielem PGE, jak się pani Krystynie wydaje. Grzegorz Boczar, rzecznik prasowy PGE Dystrybucja Rzeszów, podkreśla, że firma nie prowadzi żadnej akcji marketingowej. – Posesje może odwiedzać tylko i wyłącznie inkasent, który spisuje stan licznika – podkreśla. Ani PGE Obrót, ani PGE Dystrybucja, nie wysyłają swoich pracowników w teren i nie upoważniają nikogo do rozmów na temat wysokości rachunków czy taryf. Rzeszowski oddział prowadzi też w radiu kampanię przestrzegającą przed oszustami i nieuczciwymi oferentami z innych firm.

Można sprawdzić gościa

A co na to sanocka policja? – Również otrzymaliśmy informację dotyczącą osób, które chodzą po mieszkaniach i oferują elektrycznej. Po sprawdzeniu okazało się, że rzeczywiście jest to konkurencyjna firma, która oferuje zmianę operatora dostawy energii elektrycznej. Jednym z przedstawicieli jest obywatel Ukrainy, który legalnie przebywa na terenie Polski – relacjonuje asp. Monika Hędrzak, oficer prasowy sanockiej KPP.

Trudno jednak stwierdzić, czy był to ten sam mężczyzna, który odwiedził mieszkanie pani Krystyny. Zważywszy, że w ostatnim czasie doszło do serii kradzieży na terenie powiatu sanockiego, należy wykazać daleko idącą przezorność. – Mamy prawo zweryfikować, czy osoba, która podaje się za przedstawiciela danej firmy, rzeczywiście jest jej pracownikiem. Możemy poprosić o dokument, na przykład legitymację czy identyfikator, albo też zadzwonić do danej instytucji, sprawdzając wiarygodność odwiedzającej nas osoby – odpowiada pani rzecznik. Jeśli intruzi są natrętni lub mamy podejrzenia co do ich uczciwości, dzwońmy na policję. – Bardzo często ofiarami oszustów i złodziei są starsi, mieszkający samotnie ludzie. Przestrzegajmy ich przed nadmiernym zaufaniem wobec obcych. Złodzieje bez żadnych skrępowań wykorzystują łatwowierność innych – przestrzega Monika Hędrzak.

koju poszła po dokumenty, jaki jest układ pomieszczeń, jak są urządzenia i że mieszkają tylko we dwoje. Na pewno zdążył obejrzeć drzwi wejściowe i zamki.

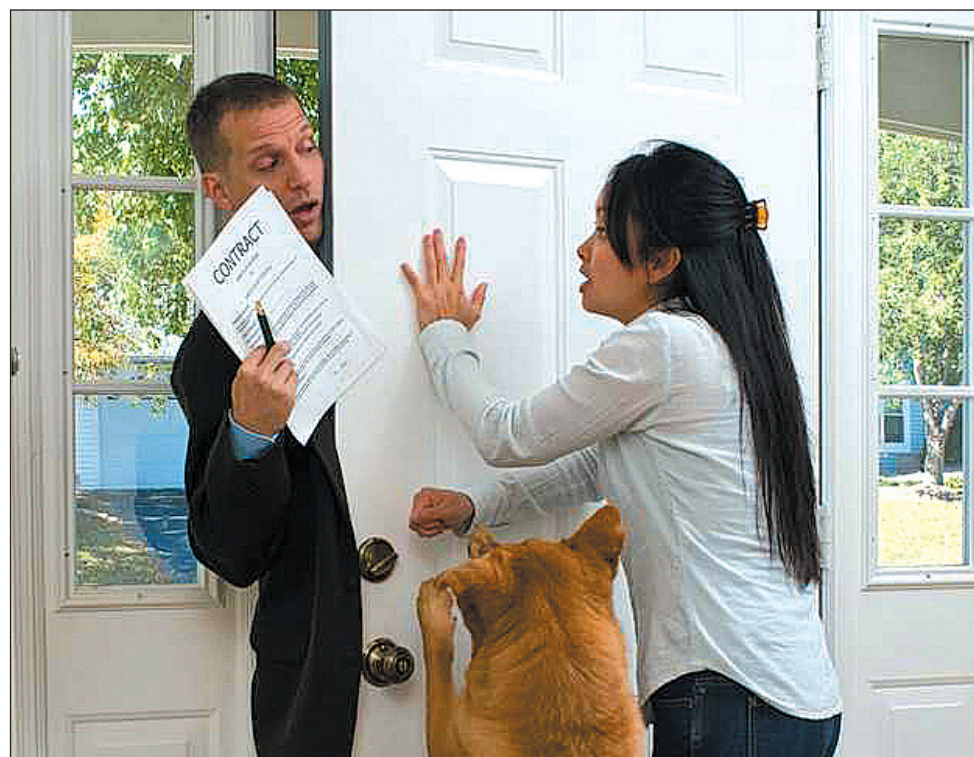
Ze wschodnim akcentem

Uderzyło ją tylko jedno: wyraźny wschodni akcent, choć mężczyzna posługiwał się ładną, poprawną polszczyzną. Na pewno nie był to zaśpiew regionalny. W taki sposób mówią np. Ukraińcy i Rosjanie. – Mąż też zwrócił na to uwagę. Pomyślałam mimochodem, że to nic dziwnego, bo w naszym regionie, również w Sanoku, można spotkać ludzi zza wschodniej granicy, którzy tutaj się osiedlili, studiują albo pracują – tłumaczy pani Kryśka. Dlaczego ktoś młody i zdolny nie miałby dostać pracy w Polskiej Grupie Energetycznej?

ją w jej myślach, że nie jest świadkiem Jehowy. Po prostu nudzi się w pracy i dla urozmaicenia zaczyna rozmowę w taki nietypowy sposób. Oczywiście, wpuściła go do mieszkania, z przekonaniem, że ma przed sobą ciekawego, nietuzinkowego człowieka.

Fakturkę poproszę

Zapytał, z jakich taryf korzysta i czy płaci duże rachunki za prąd. – Rzecz jasna nie miałam pojęcia z jakiej taryfy korzystam, jak pewnie 99 procent ludzi. Wtedy poprosił mnie o fakturę, stwierdzając, że na tej podstawie będzie mógł ją określić. Pytał też o jakieś pisemko z zakładu energetycznego, które klienci mieli podpisać i odesłać, aby uzyskać obniżkę taryf. Oczywiście, nic nie mogłam sobie przypomnieć – relacjonuje pani Kryśka. Dopiero potem pomyślała, że celowo



Wysłannicy sekt, akwizytorzy, żebracy, oszuści, złodzieje... Nigdy nie wiadomo, kto zapuka do naszych drzwi.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

W ubiegły piątek zapukał do jej mieszkania przy ulicy Ogrodowej. Na szyi miał identyfikator firmy... No właśnie, jakiej? Wydaje się jej, że Polskiej Grupy Energetycznej. Był młody i dobrze ubrany jak na przedstawiciela porządnej firmy przystało.

Czy ufa pani Chrystusowi?

Rozbroił ją po mistrzowsku, zaczynając od pytania: „Czy ufa Pani Chrystusowi?” – Zatkalo mnie i natychmiast pomyślałam, że to świadek Jehowy. Powiedziałam, że, owszem, ufam Chrystusowi, ale nie jestem zainteresowana rozmową – relacjonuje kobieta. Wtedy „energetyk” rozśmiał się i stwierdził, jakby czyta-

Składam serdeczne podziękowanie

za zaufanie jakim Państwo mnie obdarzyli. Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos. Chciałbym służyć Wam jak najlepiej, tak, by utwierdzić moich wyborców, że dokonali dobrego wyboru. Mam nadzieję, że z czasem przekonam do siebie również tych, którzy na mnie nie głosowali. Postaram się udowodnić, że potrafię dać z siebie wszystko i zdobyć sobie ich sympatię. Dziękuję Panu Wojciechowi Bleharczykowi za 12 lat służby dla Sanoka. Udowodnię, że wybór mnie na Burmistrza Królewskiego Miasta Sanoka był dobrą decyzją mieszkańców.

Z poważaniem
Tadeusz Pióro



Serdecznie dziękuję
Mieszkańcom
okręgu nr 1 w Sanoku,
którzy oddali na mnie
głos w wyborach do
Rady Miasta Sanoka
Alicja Wanielista



Co ludzie gadają

N-P-Pw

TOMASZ CHOMISZCZAK



Skrót w tytule pochodzi od nazwy związanej z wyborczymi emocjami medialnymi. Przyszedł mi do głowy taki termin: „napięcie przed- i powyborcze”. Że przedwyborcze – wiadomo: normalna gorączka prognoz i sondaży. Ale i po wyborach okazało się, że dramaturgia nie osłabła: liczeniu głosów nie było końca, wyniki wariowały, a w całym kraju trzeba zorganizować niejedną dogrywkę. Nic dziwnego, że w tej sytuacji wypowiedzi publiczne też odbiegały od schematów, zwłaszcza językowych.

Już przed pierwszą turą niektóre media informowały w iście sportowym stylu: „o północy rusza cisza wyborcza”. To i tak dobrze, że nie „startuje”, jak ostatnio wszystko inne... A kiedy już po głosowaniu ciszę odwołano, czym prędzej jeden z portali donosił: „sondażowe wyniki dają zwycięstwo Prawie i Sprawiedliwości”. I właściwie „prawie” miał rację. Po zwycięstwie zaś oczywiście „podziękowań nie było końca”.

W wyborach jak w sporcie: jeden wygrywa, drugi przegrywa. Ten drugi będzie musiał, rzecz jasna, to i owo przemyśleć, gdy miną emocje i rozczarowanie. A wtedy niejednym członkiem niedocenionej przez wyborców partii „musi potrząsnąć strukturami partii, tak żeby ten zimny prysznic zadziałał”. Swoją drogą, jaka prosta ta partyjna hydraulika: trzeba tylko wiedzieć, gdzie nacisnąć, żeby politycy zaczęli łać wodę... No więc wstrząsamy

(nie mieszamy), a wtedy wypada nam z gromady przegranych jakiś jeden kozioł ofiarny. I zostaje ogłoszona „taka huza wszystkich na jednego”, kiedy to nawet „puszczają ci pewne elementarne hamulce”. Na szczęście, jak z tego wynika, pozostają na przyszłość jeszcze jakieś hamulce dodatkowe, te mniej „elementarne”.

Tak się człek entuzjazmuje okołowyborczymi perturbacjami, że gotów jest wziąć za wyborcze slogany zupełnie inne wypowiedzi, które niewinnie zaplątały się w hasła polityczne kandydatów. No proszę przyznać, czy właściwie nie pasowałyby do czyjegoś programu taka propozycja: „oferta jest skierowana do młodzieży starszej w wieku 18 lat plus; praktycznie rzecz biorąc wieku tego plusa nie będziemy ograniczać”. Piękne! A jaka tolerancja pokoleniowa! Wzór demokracji.

Zaś w trakcie powyborczego „układania się” w samorządach naturalnie zabrzmi deklaracja: „nadal prowadzimy rozmowy z potencjalnym wzmocnieniem ataku”. Deklaracja ponadczasowa, niestety.

Włamywacz pod dozorem

Środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru zastosowano wobec 36-letniego mężczyzny, który włamywał się i okradał domki oraz altanki na terenie ogródków działkowych w Sanoku. Sprawcy, który był już notowany za podobne przestępstwa, grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

W kwietniu br. doszło do kilku przypadków kradzieży z włamaniem do altanek i domków usytuowanych na terenie ogródków działkowych w Sanoku. Złodziej wybił szyby w oknach lub włamywał zamki w drzwiach wejściowych i wchodził do środka. Jego łupem padły m.in. sprzęt elektroniczny, narzędzia, rower. W wyniku podjętych czynności policjanci wydziału kryminalnego ustalili sprawcę tych czynności. Okazał się nim 36-letni mężczyzna. Przystępca ukrywał się przed Policją. W ubiegłym tygodniu został zatrzymany na terenie Warszawy.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 36-latkowi kilku zarzutów dotyczących kradzieży z włamaniem do budynków usytuowanych na ogródkach działkowych. W toku prowadzonego postępowania wyszło także na jaw, że mężczyzna

na swoim koncie ma dodatkowo kradzież portfela wraz z dokumentami. Łącznie postawiono mu 7 zarzutów kradzieży oraz kradzieży z włamaniem. Sprawca przyznał się do popełnienia tych czynów i złożył wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Wyjaśnił, że skradzione przedmioty sprzedawał. Funkcjonariusze odzyskali część utraconego mienia.

Sprawca był już wcześniej notowany przez Policję za podobne przestępstwa, będzie więc odpowiedzialny w warunkach recydywy. Prokuratura Rejonowa w Sanoku wydała postanowienie o zastosowaniu wobec niego policyjnego dozoru. Mężczyzna w ciągu tygodnia jest zobowiązany do czterokrotnego stawienia na komendzie. Zgodnie z art. 279 kodeksu karnego grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

/k/



Rozbudowa PMG Husów – czwarta konferencja PGNiG



O projekcie

PMG Husów zlokalizowany jest w województwie podkarpackim, na terenie dwóch gmin - gminy Markowa oraz gminy Łańcut. Eksploatację PMG rozpoczęto w październiku 1987 r. Projekt dofinansowany jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 realizuje on bowiem założenia zawarte w „Strategii Rozwoju Kraju”, gdzie jednym z kluczowych elementów jest rozwój infrastruktury krajowego systemu gazowniczego, mającego bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo energetyczne. Po rozbudowie pojemność Podziemnego Magazynu Gazu w Husowie wzrośnie z 400 do 500 mln m³. Te dodatkowe pojemności magazynowe gwarantują nieprzerwane dostawy gazu niezależnie od uwarunkowań politycznych, technicznych i klimatycznych. Powiększony Magazyn oprócz założeń strategii energetycznej stwarza możliwości w zakresie przechowywania gazu ziemnego dla celów udostępniania go podmiotom zewnętrznym zgodnie z ustawową zasadą TPA (Third Party Access). Reguluje ona ryzyko monopolizacji również tego sektora pozwalającej na swobodny wybór dostawcy danego towaru bądź usługi, co z reguły ma wpływ na obniżenie cen. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi 76 680 526,32 zł, wartość dofinansowania ze środków UE to 57%, czyli 35 147 083,24 zł. Termin rzeczowego rozpoczęcia Projektu to 12.04.2012 r. natomiast termin jego rzeczowego zakończenia to 31.12.2014 r.

Konferencja zamykająca projekt

W ramach działań informacyjno-promocyjnych, w dniach 22-23 września 2014 roku, w Łańcutcie odbyła się ostatnia z serii czterech zaplanowanych konferencji informacyjno-promocyjnych dla Projektu pn. „Rozbudowa PMG Husów”. Konferencję otworzył Pan Wiesław Biernacki z-ca Dyrektora ds. Inwestycji i Utrzymania Ruchu, który powitał wszystkich zgromadzonych na konferencji gości. Następnie Pan Rafał Głuszak – Kierownik Projektu oraz Jednostki Realizującej Projekt, zaprezentował krótki film podsumowujący realizację Inwestycji. Po prezentacji filmu przedstawiciele Instytucji Wdrażającej, Inwestora, Wykonawców, Dostawców, Władz Samorządowych oraz zaproszonych gości mieli okazję zaprezentować i omówić końcowe efekty realizacji. Prezentacje w kolejności wystąpień zaprezentowali - Pan Wiesław Biernacki, który w krótkim referacie pt. „PMG Husów wczoraj i dziś” omówił funkcje podziemnych magazynów gazu oraz ich pojemności czynne. Pan Wiesław Rokosz – Dyrektor Departamentu Handlowego, który omówił proces rozbudowywania instalacji gazowej PMG Husów, Pan Szymon Kawa, przedstawiciel Instytucji Wdrażającej tj. Instytutu Nafty i Gazu w Krakowie, który omówił ryzyko błędów i uchybień w realizacji projektu inwestycyjnego przy udziale środków z UE oraz inwestycje PGNiG SA realizowane przy udziale tych środków w latach 2007-2013, Pan Grzegorz Gałek z-ca Dyrektora Departamentu Badań i Rozwoju jako przedstawiciel Departamentu Inwestycji Centrali Spółki PGNiG SA w Warszawie, który zaprezentował przegląd wszystkich Projektów PGNiG SA współfinansowanych ze środków unijnych. W ostatniej części konferencji głos zabrał Pan Mariusz Zaranek – Dyrektor Kontraktu ze strony Lidera Konsorcjum – firmy PBG Oil and Gas, który podsumował przebieg robót budowlano-montażowych. W imieniu prezydium konferencji głos podsumowujący zabrała Pani Maria Migdał - Kierownik Centrum Funduszy Europejskich dla Energetyki Instytutu Nafty i Gazu w Krakowie, Instytucji Wdrażającej. W swoim przemówieniu podkreśliła wagę realizowanych inwestycji przez Beneficjenta dla gospodarki Państwa w kontekście bezpieczeństwa energetycznego. Wyraziła duże zadowolenie z dobrej i merytorycznej współpracy pomiędzy Beneficjentem a Instytucją Wdrażającą. Podziękowała wszystkim osobom zaangażowanym w realizację Projektu pn. Rozbudowa PMG Husów, inwestycji współfinansowanej ze środków UE za wiedzę oraz zaangażowanie w swoją pracę.



Postępy w projekcie - zgodnie z planem

Zakres prac rozbudowy PMG Husów podzielono na dwa etapy. Etap pierwszy obejmował dostawę sprężarki gazu i urządzeń pomocniczych wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej a także budowlanej i wykonawczej oraz udział w uruchomieniu instalacji. Zakres ten został zrealizowany przez Firmę PGNiG Technologie SA. Drugi etap obejmował wykonanie robót budowlano-montażowych wraz z przebudową istniejącej infrastruktury PMG Husów. Tę część prac realizowało Konsorcjum Firm w składzie PBG Oil and Gas Sp. z o.o. oraz ControlTec Sp. z o.o. Po pozytywnym odbiorze technicznym instalacja została poddana próbom funkcjonalnym oraz rozruchowi technologicznemu. W ramach czynności rozruchowych potwierdzono parametry technologiczne wybudowanej instalacji, uzyskano komplet decyzji formalno-prawnych i środowiskowych oraz uzyskano dopuszczenie wybudowanej instalacji do użytkowania. Niezależnie od powyższego prowadzone są czynności związane z odbiorem końcowym oraz rozliczeniem finansowym.

Obrazy, które dają radość i ukojenie

W Zagórz, rodzinnym mieście Artura Olechniewicza, można było obejrzeć ostatnio jego obrazy, które tworzył przez ostatnie dwadzieścia lat. Jak zauważa historyk sztuki Dorota Szomko-Osełkowska, właśnie w tym okresie Olechniewicz określił swój styl i indywidualność. Na pewno jest artystą głęboko zakorzenionym w tradycji i tradycyjnych wartościach malarzkich. Dąży do tego, by jego sztuka dawała radość i ukojenie.

(polegającej na budowaniu kompozycji obrazu poprzez zapelnianie go gęsto rozmieszczonymi, różnobarwnymi punktami i kreskami, kładzionymi czubkiem pędzla, które oglądane z oddalenia zlewają się w jedno, tworząc

Jest artystą, który nieustannie się rozwija, choć rozwój ten przebiega w ramach przyjętej konwencji. – Nie zatrzymuje się na raz opanowanych umiejętnościach. Poglębia swe warsztatowe poszukiwania, wciąż na nowo zmagając się z własnymi możliwościami i pragnieniem stworzenia pięknego obrazu, czerpiąc wzory od najlepszych – zwraca uwagę Dorota Szomko-Osełkowska. Wartość i kwintesencję tego malarstwa wyrażają słowa samego autora: „Chcę, by moja sztuka była dla innych azylem, by dawała radość i ukojenie”.

Artur Olechniewicz jest twórcą m.in. portretów. Malował swoją żonę Barbarę, koleżanki z muzeum: Katarzynę Winnicką i Ewę Kasprzak, Agnieszkę Górniewicz z MBP i wiele innych pięknych kobiet. Ważne miejsce w jego twórczości zajmuje Sanok i Zagórz z Oslawą, malowniczymi uliczkami i ruinami klasztoru karmelitów oraz przyroda i architektura.

Podczas wernisażu zaprezentowano także literacki dorobek artysty, który ma na koncie trzy powieści: „Nocny do Krakowa” (2000), „Tratwa” (2006), „Ganek” (2010) oraz zbiór opowiadań „Dalej niż błękit” (2014).

Jak trafnie zauważa Dorota Szomko-Osełkowska, Olechniewicz jest równocześnie malarzem i pisarzem. – Myślę, że to dwie płaszczyzny wypowiedzi artystycznej przenikają się, tworząc spójną wizję rzeczywistości niezwykle wrażliwego twórcy, ale zarazem niezwykle aktywnego odbiorcy „dziania się w świecie” – podsumowuje nasza rozmówczyni.

Przypomnijmy jeszcze, że Artur Olechniewicz jest laureatem Nagrody Miasta Sanoka w dziedzinie kultury i sztuki za 2001 rok. (jz)



Bohater wernisażu (w środku) i organizatorzy: D. Szomko-Osełkowska – komisarz wystawy, dr J. Kulakowska-Lis – literaturoznawca, A. Brągiel – dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórz, W. Banach – dyrektor MH w Sali Kameralnej Domu Kultury w Zagórz.

Urodził się w Zagórz, w 1959 roku. Pisze i maluje „od zawsze”. Na co dzień pracuje w Muzeum Historycznym. Jest znakomitym operatorem „DTP”, czyli fachowcem zajmującym się przygotowaniem wydawnictw do druku. Ma świetną rękę i oko oraz olbrzymie doświadczenie. Już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych brał udział w wystawach zbiorowych Bieszczadzkiej Grupy Twórczej, prezentując prace w Galerii Synagoga w Lesku. Miał też wystawy indywidualne w Sanoku (1991,

2000 i 2006), które organizowało Muzeum Historyczne oraz Miejska Biblioteka Publiczna. Ostatnią, w rodzinnym mieście, zorganizowała biblioteka zagórska we współpracy z muzeum. Na wernisaż przybyła rodzina, znajomi i przyjaciele z Zagórza, Sanoka, Rymonowa Zdroju i Krakowa.

Co można powiedzieć o malarstwie Artura Olechniewicza? Historyk sztuki Dorota Szomko-Osełkowska zwraca uwagę na jego tradycyjne podejście do malarstwa i wierność zapomnianej już technice puentylistycznej

obraz). – Tkanka wychodzących spod jego pędzla obrazów budowana jest w sposób tradycyjny, z głębokim poszanowaniem dawno uznanych wartości malarzkich, wartości, które po okresie postimpresjonizmu powoli, aczkolwiek konsekwentnie, popadały w zapomnienie, choć ich echa pojawiają się do dziś w twórczości nielicznych artystów. Olechniewicz w odchodzącej do przeszłości technice puentylistycznej odnalazł własny, bliski swemu odczuwaniu malarskiemu język wypowiedzi – zauważa nasza rozmówczyni.

Deszcz nagród dla pedagogów i uczniów PSM

Wyjątkowe sukcesy artystyczne Państwowej Szkoły Muzycznej – zwycięstwa w międzynarodowych i krajowych festiwalach i konkursach – znalazły w tym roku wspaniałe przełożenie na nagrody, zarówno dla uczniów, jak i pedagogów.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wicedyrektor dr Tomasz Tarnawczyk oraz dr Monika Brewczak otrzymali nagrody Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej w uznaniu za wybitne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

Z kolei wyrazem uznania dla uczniów są wybitne osiągnięcia artystyczne są stypendia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W tym roku otrzymali je: Rafał Pałacki, mistrz akordeonu i uczeń Andrzeja Smolika oraz Maria Korzeniowska, mistrzyni gitary i uczennica dr Iwony Bodziak. Uczniowie odebrali je podczas uroczystości w sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie, z rąk pani Moniki Smoleń, Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (z)

KINO SDK ZAPRASZA

„Wielka szóstka” ma wszystko, żeby stać się nowym hitem wytwórni Disneya: energię, humor, świeżość i bohaterów, za których trzyma się kciuki. Zapraszamy na „Wielką szóstkę” nie tylko najmłodszych: w piątek o 17., w sobotę i niedzielę dwukrotnie o 14. i 16.15, wtorek i środa też dwukrotnie o 16. i 18., w czwartek o 16.30. Film oglądamy w formacie 3D.

„Igrzyska śmierci. Kosogłos. Cz. I” w Kinie SDK po raz pierwszy w piątek o 19.15, w sobotę i niedzielę o 18.30, od poniedziałku do środy o 20., w czwartek o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Wszechogarniający Strach

Jest w życiu każdego z nas wiele sytuacji budzących grozę. Ot, po prostu, zagubienie drogi w gęstym lesie o zmroku czy wpadnięcie w poślizg rozpedzonym autem na szosie. Zagrożenie życia i zdrowia zawsze wywołuje strach. Strach paraliżujący racjonalne działanie i zdolność refleksji. Czy jednak strach to coś złego? Zastanówmy się... Jako instynkt naturalny, upodabniający człowieka do zwierząt, pomaga mu przetrwać w sytuacjach ekstremalnych, jest ostrzeżeniem i mobilizacją sił vitalnych. Przypomina o kruchości istnienia. Ale... nastąpiły czasy, kiedy Zagrożenia stały się wszechobecne a Chaos



życia przytłaczający i nieznosny. I tu „strach jest kwasem duszy i przeżera zarówno dzieciące sny, jak i pragnienia dorosłych”.

Czas Wampirów

Kiedy transylwański arystokrata, hrabia Dracula został wampirem, nie było na świecie jeszcze tyłu krwiopijców, co dzisiaj. Wierciecie mi, lub nie! Wampiryzm szerzy się w zaskakującym tempie. Żąda krwi. Oto odpowiedź. Horror, literatura grozy, a w końcu sam Mistrz Beksiński to ulubiona forma Rozrywki spragnionego Potworności, widza. Bowiemy jak mawiał sędzia Carbonissa: „potworność jest wrodzoną, potencjalną cechą wszystkich istot żywych”, „A to, co zwyczajowo nazywa się złem, swoją ulubioną formę ekspresji znajduje w potworności”. Wspomniany powyżej sędzia jest bohaterem powieści BESTIE Sebastia Alzamora. Jej akcja toczy się w ogarniętej wojną domową Hiszpanii w 1936 roku. Jest to kolejna wojna w Europie, w której ukazują się bestialstwo

walczącego z religią ateizmu. Przedstawicielami tego bestialstwa są anarchiści z komunistycznym rodowodem. Ich ofiarami zaś, grupa zakonników, mężczyzn i kobiet, do końca desperacko poszukująca pocieszenia i ratunku w wierze. Jakby tego było mało, autor dodaje do powieści wątki metafizyczne, w postaci demonicznego wampira. Prowadzącego isticie filozoficzne rozważania na temat zepsucia natury ludzkiej, objawiającego się głównie w jej potrzebie zabijania innych. I być może to właśnie jest największy atut powieści Alzamora. To połączenie w jednym miejscu, a nawet w jednym człowieku, panicznego lęku z dziką żądzą zabijania. Rodzi się pytanie: jakich okoliczności potrzeba byśmy stali się wampirami? Smaczno.

Jacek Rogowski

Murakami część ostatnia

Norwegian Wood to tytuł kolejnego dzieła Haruki Murakami. Akcja dzieje się w latach 60., XX wieku. Młody człowiek, Toru Watanabe wkracza szybko i bardzo fizycznie w świat ludzi dorosłych. Studiuje. Ulega wpływowi kolegów, więc imprezuje, mieszkając w akademiku, gdzie bardzo łatwo wejść na ścieżkę nieokreślonej zabawy. Silny psychizyka ma poważne problemy ze sobą i ze światem. Jej świat wali się w gruzy, gdy tuż obok życie ich wspólnego kolegi kończy się śmiercią samobójczą. Japończycy ten sposób odejścia ze świata uważają za normalny, wręcz honorowy. Dla nich jest to wybór racjonalny, a duszka. Nie rozumieją tego, że psychizyka rządzi się swoimi prawami i w wypadku odebrania sobie życia, osoby bliskie ofiary, płacą wysoką cenę za jej wybór. Watanabe kocha Naoko, tę, która rozsypuje się psychicznie na jego oczach. Żyje ona w sanatorium dla ludzi nieumiejących funkcjonować w normalnym świecie. Tylko, który świat jest normalny? Czy ten gdzie jest hałas, tłok, nuda pracy, wątpliwe seksualne rozrywki i peł-

ne ulice aut? Czy ten, w którym znajduje się enklawa ciszy i spokoju. Trwają zajęcia manualne, nie ma telewizji i radia, jest towarzystwo osób zaprzyjaźnionych i czas na kontemplację. Atrakcją tej fabuły jest sposób porozumiewania się bohaterów. Otóż, piszą do siebie listy. Czy my pamiętamy jeszcze te czynności? Trzeba usiąść, zastanowić się, ułożyć treść, przelać na papier, włożyć do koperty, zaadresować. Czy wiemy, aby do końca, kto jest adresatem a kto nadawcą? Potem trzeba pójść na pocztę i wysłać. Ciąg dalszy to czekanie na odpowiedź, czyli czas przeznaczony na rozmyślanie. Czy adresat odpisze, a jeżeli tak, to, co napisze i kiedy? Same znaki zapytania. Nie lubimy czekać, nie lubimy być w niepewności. A może czekanie jest sposobem na rozwiązanie pewnych życiowych supelków. Kończąc już festiwal Haruki Murakami-go. Tymczasem jesteśmy w pierwszym tygodniu Adwentu. Zapalmy pierwszą świeczkę na wieńcu adwentowym i rozpoczniemy oczekiwanie na Boże Narodzenie.

Haruki Murakami
NORWEGIAN WOOD
Izabela Zirpel-Tworak

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pracownikom Wku w Sanoku, asyście wojskowej z 1 Batalionu Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa oraz kolegom z Sanockiego Koła ZZZWP im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich serdeczne podziękowania za uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej

śp. Jerzego Stawarz
składa

Rodzina

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu śp. Jerzego Stawarz serdeczne podziękowania składa

Rodzina

W zaprzęgu św. Mikołaja

Uczniowie (i nauczyciele!) dali czadu

Przez kilka godzin śpiewali, tańczyli i znakomicie bawili publiczność licząca się w Sanockim Domu Kultury. Mowa o licealistach z sanockiej „Jedynki”, którzy już po raz ósmy w ramach dorocznej akcji Mikołaj zorganizowali koncert charytatywny. Hitem okazał się – fetowany owocną na stojąco – debiutancki popis ciała pedagogicznego. Końcowy bilans to rekordowa kwota ponad 6 tys. złotych, za które zakupione zostaną słodycze do mikołajkowych paczek dla dzieci.

Zainicjowane pod koniec lat 90. przez nieodżałowanego ks. Wiesława Siwca – patrona Stowarzyszenia Inicjatyw Wychowawczych – przedsięwzięcie stało się sztandarową akcją „Jedynki”, która dziś angażuje niemal całą szkolną społeczność. Cel jest szczytny: przygotowa-

kiej było i tym razem – rozpoczęte o godz. 18 koncertowanie, skończyło się grubo po 22.

Scena jak co roku rozbrzmiewała różnorodną muzyką, tańcem i śpiewem. Nie brakło klasyki jak i rozrywki, były tańce ludowe, towarzyskie, współczesne, a nawet hindu-

prezentami. Podczas pokazu miałyśmy okropną tremę, mimo, że już wcześniej występowałyśmy przed dużą publicznością, ale to nie to samo. Za rok na pewno to powtórzymy – zapewnia Aleksandra Jankowska.

Po raz pierwszy na scenie wystąpili również nauczyciele, prezentując się zarówno w solowych, jak i zespołowych popisach wokalnych. Występ ciała pedagogicznego zrobił furorę – odkryciem wieczoru okazał się zwłaszcza historyk Piotr Kita, który zaprezentował wyjątkowe talenty sceniczne. Popisy belfrów nagrodzono owacyjną stojąco. – To, co zrobili

nych zdjęć. Do puszek trafiła rekordowa kwota 6305 zł, którą w całości przeznaczono na zakup słodyczy do paczek. W tym roku ucieszą one 425 dzieci, do których trafią za pośrednictwem 20 mikołajowych zaprzęgów. Wyruszą w trasę już dziś, w przededniu św. Mikołaja odwiedzając wszystkich podopiecznych.

– Już drugi raz będę Świętym Mikołajem. Na początku bardzo się bałem, bo nie wiedziałem, czego się spodziewać, ale gdy weszliśmy do pierwszego domu, zobaczyłem dwoje dzieci, które tak bardzo się ucieszyły na nasz widok, że zrozumi-



Sceniczny debiut belfrów podbił widownię, która owacyjnie dziękowała wykonawcom.

nie mikołajkowych paczek dla dzieci z najuboższych rodzin. Akcja rusza z początkiem października – młodzież i nauczyciele zbierają maskotki, książki, gry planszowe, przybory szkolne. W tym roku pulę tę wzbogacił worek zabawek podarowany przez gości weselnych jednego z absolwentów.

Od ośmiu lat stałym elementem akcji są koncerty charytatywne organizowane przez młodzież w Sanockim Domu Kultury. Cieszą się tak ogromnym powodzeniem, że aby pomieścić wszystkich chętnych, konieczne są dwie odsłony w ciągu jednego dnia. Nie ina-

skie, popisy wokalne i instrumentalne, kabaretowe skecze, pokazy akrobatyczne i mażorettek. W gronie wykonawców nie zabrakło też absolwentów szkoły, którzy nadal chętnie włączają się w doroczną akcję. – Przygotowania do koncertu trwały długo, wszystko zaczęło się od castingu, w którym postanowiliśmy wziąć udział. Tańczymy od dawna w Zespole Tańca Współczesnego „Foks” w Lesku i chcieliśmy zaprezentować swoje umiejętności. Przede wszystkim jednak zależało nam, by przyłączyć się do wspaniałej Akcji, jaką jest obdarowywanie dzieciaków

w tym roku nauczyciele, było bardzo odważne. Kompletnie nas zaskoczyli! Ich występ na długo zapadnie nam w pamięć. Podziwiam ich, bo wiem, że niełatwo jest wyjść na scenę i przekonać do siebie tak liczną publiczność. Gdy kurtyna poszła w górę, cała sala oszalała. Sor Kita przeszedł samego siebie – nie dość, że świetnie śpiewa, to ruch sceniczny ma na „piątkę z plusem”. W ogóle było super! – podkreśla Bartłomiej Safat.

Koncertowi towarzyszył kiermasz wykonanych przez uczniów kartek i ozdób świątecznych, bożonarodzeniowych ciasteczek oraz artystyczny-

miałem, dlatego to robimy. Najbardziej wzruszającym momentem są chwile, gdy na twarzy malucha widzę łzy radości – i to jest piękne. Wszyscy przyjmują nas serdecznie, widać, że niektórzy czekali na nas bardzo długo – wyjawia Konrad Bosak.

Akcja licealistów z „Jedynki” zadaje kłopoty, iż współczesna młodzież jest zmanierowana, znudzona i nieczuła na potrzeby drugiego człowieka. I cieszy z pewnością ks. Wiesława Siwca, który z dumą spogląda z góry na swoich wychowanków, wspierając ich poczynania. I dla niego, i dla nich to jeden z najpiękniejszych dni w roku. /joko/

Czwartkowy wieczór M. Pankowskiego

Lepszego otwarcia nie można byłoby wymyślić. Miejska Biblioteka Publiczna otworzy swoje podwoje po wielkim remoncie ważnym wydarzeniem literackim. Będzie to prezentacja dwóch książek dr. Tomasza Chomiszczaka poświęconych wybitnemu polskiemu pisarzowi z sanockim rodowodem MARIANOWI PANKOWSKIEMU. Obie stanowią cenny wkład do badań nad pisarstwem Mariana Pankowskiego, o którym jeden z krytyków napisał, że „jest to zjawisko absolutnie „osobne” w polskiej literaturze”. Przyjdźmy posłuchać, jak dr T. Chomiszczak odkrywa Pankowskiego.

Obie pozycje, choć są oddzielnymi książkami, tworzą jakby pewną całość. Jedna nosi tytuł „Mistrz ceremonii. Marian Pankowski - od filologii do rytuału”. Jest ona pierwszym na rynku polskim opracowaniem dorobku M. Pankowskiego uwzględniającym także działalność tego pisarza jako filologa sławisty. Autor dokonuje gruntownego omówienia wszystkich dostępnych w archiwach francuskojęzycznych artykułów uniwersyteckich, jakie Pankowski pisał i wydawał przez kilkadziesiąt lat swojej pracy akademickiej w Belgii.



Tytuł drugiej książki brzmi: „Lekcje mistrzowskie. Artykuły brukselskie o literaturze”. Jest to pierwsze w Polsce wydanie wyboru tekstów literaturoznawczych Mariana Pankowskiego – prozaika, dramaturga, poety, tłumacza i publicyści. Zawiera ono dziesięć przełożonych z języka francuskiego

artykułów uniwersyteckich, które pojawiały się w środowisku akademickim Brukseli i były dotąd znane tylko czytelnikowi zachodnioeuropejskiemu z kręgu kultury romańskiej. Książka wypełnia zatem pusty obszar w krajowych opracowaniach poświęconych twórczości polskich pisarzy na obczyźnie i stanowi ważny przyczynek do badań nad dorobkiem Pankowskiego, którego osiągnięcia jako filologa i krytyka literackiego pozostawały w naszym kraju praktycznie nieznanymi.

Dumni z rodaka, wdzięczni naukowcowi, który dzięki swojej pasji i poszukiwaniom odkrywa Mariana Pankowskiego przed Polakami, odwiedzmy w czwartek, 11 grudnia o godz. 18 Miejską Bibliotekę Publiczną. Nową, piękną, po wielkim remoncie. W nowej scenerii, wyjątkowe wydarzenie. Tam nie można nie być!

emes

§ Prawnik radzi

Zamierzam złożyć do sądu pozew o alimenty na dziecko. Dowiedziałam się, że muszę złożyć obliczenie wartości przedmiotu sporu. Jak zrobić to prawidłowo?

Barbara z Zagorza

Wartość przedmiotu sporu (wps) to kwota, której żądamy na drodze sądowej od przeciwnika. Warto pamiętać, że wps ulega zaokrągleniu w górę, do pełnych złotych. Alimenty należą do kategorii roszczeń majątkowych. Zatem osoba wnosząca pozew o alimenty (powód) zobowiązana jest do określenia wartości przedmiotu sporu.

Zazwyczaj sprawa sądowa o alimenty dotyczy ustalenia ich wysokości w przyszłości (tj. na czas nieoznaczony). Dlatego też zastosowanie znajdzie art. 22 Kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którym w przypadku świadczeń powtarzających się (a takimi są alimenty) wartość przedmiotu sporu stanowi suma świadczeń za okres sporny, nie dłużej jednak niż za rok. Wps obliczymy więc, mnożąc wysokość alimentów przez dwanaście miesięcy. Należy podać kwotę alimentów przysługującą za cały rok.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Dz. U. 1964 nr 43 poz. 296.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Dla pasjonatów i ciekawych

Miłośnikom historii, turystyki i Sanoka zwracamy uwagę na cykl otwartych wykładów szkoleniowych, organizowanych przez PTTK. Przewodnicy przygotowują je dla przewodników, ale spotkania mają charakter otwarty i każdy może na nie przyjść.

W ramach cyklu odbył się już wykład Stanisława Sieradzkiego, poświęcony walorom krajoznawczym i kulturowym bieszczadzkiego grzbietu granicznego, od Przełęczy Łupkowskiej do Przełęczy nad Roztokami. Natomiast na dziś (piątek 5 grudnia) zaplanowano wykład „Prehistoria Karpat

– Epoka kamienia”, które wygłosi przewodnik Zbigniew Maj.

Wykład obędzie się w Sali Gobelinowej zamku o godz. 17. Zaprasza Zarząd Koła Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka”. (z)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdecznie dziękuję

wszystkim instytucjom i osobom prywatnym, które na łamach „Tygodnika Sanockiego” złożyły mi kondolencje z powodu śmierci mojego męża

śp. Edwarda Zajęca

Teresa Zajęc

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu śp. Edwarda Zajęca serdeczne podziękowania składa

Żona z Rodziną

Z nowym burmistrzem przed zaprzysiężeniem

Z nowo wybranym burmistrzem Sanoka TADEUSZEM PIÓRO rozmawia Marian Struś

*** Czy przed II turą wyborów czuł Pan przez skórę zwycięstwo?**

– Zawsze z wielką pokorą podchodziłem do wyborców, oddając się w ich ręce. Przed pierwszą turą zupełnie nie myślałem o tym, było to jeszcze zbyt odległe. Kiedy jednak zbliżała się decydująca rozgrywka, zacząłem rozważać tę sytuację. Wiedziałem jednak, że zmierzę się z rywalem, który przez dwanaście lat rządził Sanokiem i dużo zrobił dla jego rozwoju.

*** Czy ma Pan świadomość, że obejmując rządy w królewskim Sanoku, trzeba zakasać rękawy i z marszu przystąpić do jego ratowania – jak to głosiła jedna z kandydatek do fotela burmistrza?**

– Nie utożsamiam się ze strategią przyjętą przez tę kontrkandydatkę w I turze wyborów. Sanok bardzo się rozwinął, dużo dobrego stało się w tym mieście. Brakuje mu tylko impulsu, który pobudzi gospodarkę, utworzy miejsca pracy i to będzie jeden z priorytetów, jakimi będę się zajmował. Konkretnie mam tu na myśli kontynuowanie działań zmierzających do budowy specjalnej strefy ekonomicznej, których początkiem będzie uzbrojenie terenów przy ul. Okulickiego. Przygotowując je dla inwestorów, będziemy starali się zainteresować ich Sanokiem, uczęszczając m.in. w misjach gospodarczych i zapraszając ich do siebie.

*** Czy położenie większego ciężaru na problematykę gospodarczą będzie wiązało się z restrukturyzacją Urzędu Miasta? Czy przewiduje Pan znaczące zmiany w jego strukturze organizacyjnej?**

– Za wcześniej, aby o tym mówić konkretnie, przyznam, że nie mia-



łem jeszcze wglądu w strukturę organizacyjną urzędu. Powiem tylko, że będę chciał zbudować mocny zespół fachowców, który zajmie się tworzeniem dobrych projektów. Wszak wkraczamy w nową perspektywę finansową, więc potrzebny będzie szczególny wysiłek i sporo umiejętności, aby jak najlepiej wykorzystać możliwości.

*** Czy zapowiada się mocne wietrze nie urzędu?**

– Nie sądzę, aby zmiany, jakich dokonam, były to zmiany daleko idące. Bez paniki. Jeżeli ktoś solidnie pracuje i dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków, ten może być spokojny.

*** W dekalogu, jaki Pan ogłosił przed drugą turą wyborów, zapo-**

wiedział Pan potrzebę zmian w dziedzinie kultury. Co Pan miał na myśli?

– Uważam, że jak na „miasto kultury” przystało, kultura powinna przeźniej działać. Więcej oczekuję od Sanockiego Domu Kultury, który winien się szerzej otworzyć. Ja bardzo cenię jego firmowe danie, jakim jest Festiwal im. Adama Didura czy odbywające się w nim, a przez innych organizowane: Międzynarodowe Forum Pianistyczne, czy Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe. Ale są to tylko pojedyncze imprezy skierowane do widzów.

*** Dokonuje Pan pierwszych ocen. Czy już na starcie wytknąłby Pan Miastu błędy w działalności inwestycyjno-remontowej?**

– Nie chciałbym na tym etapie używać stwierdzeń kategorycznych, ale jak patrzę na Górę Parkową i obserwuję powstałe tam osuwiska, to mam wątpliwości, czy przypadkiem nie popełniono tam jakichś rażących błędów, które skutkowały tym, iż zaczęła ona „zjeżdżać”.

*** Przystępując do wyborów na stanowisko burmistrza, zapewne miał Pan na myśli zrealizowanie pewnej misji? Czy chciałby Pan się odkryć przed mieszkańcami?**

– Pracę na tym stanowisku traktuję jako służbę wobec mieszkańców. Chciałbym służyć im jak najlepiej. W służbie tej będę chciał utwierdzić moich wyborców, że dokonali dobrego wyboru. Spróbuję też przekonać tych, którzy głosowali na Wojciecha Blecharczyka. Postaram się im udowodnić, że potrafię dać z siebie wszystko i zdobyć sobie ich sympatię.

Nie tylko smutek

Rozmowa z WOJCIECHEM BLECHARCZYKIEM, kilkanaście godzin po przegranych wyborach.

*** Przegrał Pan czwartą kadencję...**

– To jest fakt, ale wcześniej sprawowałem funkcję burmistrza miasta przez trzy kolejne.

*** Z jakim uczuciem obudził się Pan dziś rano?**

– Z uczuciem smutku, a zarazem ulgi, gdy uświadomiłem sobie, że wybory się już skończyły, że to nie ja jestem ich zwycięzcą, ale także że skończyła się perfidna gra przeciw mnie prowadzona przez wiele środowisk. Z drugiej strony poczułem się jakby lżejszy, spokojniejszy, że nie dźwigam już na sobie całej odpowiedzialności za miasto, że wyborcy, jednym ruchem długopisu, ściągnęli ją ze mnie. Poczułem się też wolny, uzmysłowiliśmy sobie, że teraz będę mógł poświęcić cały swój czas rodzinie, że wreszcie będą mogli nacieszyć się widokiem rodziców, których z braku czasu zaniedbywałem.

*** Czyli nie żal, smutek i gorzka porażka...**

– Nie, i to z wielu względów. Mam bowiem przekonanie, że pozostawiłem coś po sobie, że coś mi się udało, że mogę czuć się usatysfakcjonowany. A co do porażki, 103 głosy, które zadecydowały o niej, to był zwycięski pojedynek. Poza tym przegrałem z mocnym kontrkandydatem, którego poparli ci, których pokonałem w I turze wyborów.

*** Czy wie Pan, co zdecydowało o przegranej?**

– Moim zdaniem, wpływ na ten wynik miała dość niska frekwencja. Wyborcy, którzy chcieli zmiany burmistrza, poszli do wyborów, natomiast inni, dla których ta zmiana nie była czymś ważnym, wynik głosowania postanowili oddać losowi i nie poszli do wyborów.

*** Już podczas powyborczej nocy zatelefonował Pan do burmistrza - elekta z gratulacjami...**

– Uważam, że tak powinienem był się zachować.

*** Były też życzenia. Jakie?**

– To były takie trochę moje życzenia, a dotyczyły projektów, które zaczęliśmy



przygotowywać. Mam tu na myśli chociażby: zespół basenów, stadion, kryty tor łyżwiarski czy kładka przez San, nie mówiąc już o obwodnicy, a przede wszystkim o terenach inwestycyjnych na Okulickiego. Bardzo chciałbym, aby te nasze pomysły znalazły kontynuację.

*** Jakie ma Pan plany na najbliższe dni?**

– Będę chciał jak najszybciej wyprowadzić się z gabinetu burmistrza, a potem wypocząć, relaks i wypoczynek.

*** Czy sprecyzował już Pan swoje plany zawodowe?**

– W nocy, kilka godzin temu, zakończono liczyć głosy. Nie przygotowywałem się na przegraną. Mam odpowiednie wykształcenie, które – mam nadzieję – pomoże mi znaleźć miejsce pracy. Dylemat może powstać wtedy, gdy będzie to praca z dala od Sanoka. Chciałbym natomiast, aby to była praca, która mnie wciągnie i zainteresuje.

*** Czy kończy Pan 12-letnie włodarstwo w Sanoku jakimś przesłaniem?**

– Nie miałem takowego na myśli, ale już mam: Brzmi ono tak: „Niech to będzie dla pożytku Sanoka!”

Rozm. Marian Struś

Wyniki głosowania na Burmistrza Miasta Sanoka

Kandydaci	Okregi	Tura	Okregi																				Szpital ¹	Areszt śledczy ²	Razem	Procent głosów
			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20				
Wojciech BLECHARCZYK	I	237	288	313	255	294	306	278	200	249	190	242	267	298	324	283	212	338	294	320	237	274	17	2	5718	40,8
	II	248	297	334	259	255	270	294	243	260	208	264	281	372	338	322	254	346	295	336	262	288	9	2	6037	49,6
Tadeusz PIÓRO	I	178	165	232	186	289	285	227	186	218	165	196	150	232	200	176	164	345	311	286	221	248	4		4664	33,3
	II	211	224	259	255	378	364	277	265	284	220	270	208	225	340	276	226	481	357	393	309	314	4		6140	50,4

Zbigniew Daszyk przewodniczącym rady

Na pierwszej sesji zwyczajnej Rady Miasta VII kadencji w dniu 1 grudnia radni złożyli ślubowanie, a następnie wybrali spośród siebie przewodniczącego. Został nim Zbigniew Daszyk, radny minionej kadencji, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Zgodnie z regulaminem, obrady prowadził najstarszy wiekiem spośród radnych, a był nim Ryszard Bentkowski (KWW Wojciecha Blecharczyka). Uczestniczył w nich burmistrz - elekt Tadeusz Pióro. Na wstępie nowo wybrani radni otrzymali zaświadczenia o wyborze ich na członków Rady Miasta Sanoka w wyborach odbytych 16 listopada 2014 r.

Pierwszym uroczystym momentem sesji było złożenie ślubowania przez radnych. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Radny Ryszard Karaczkowski zgłosił kandydaturę Zbigniewa Daszyka,

przedstawiając jego osobę. – Jest bardzo doświadczonym samorządowcem, wcześniej dwukrotnie wybieranym radnym miasta Sanoka, w latach: 1998-2002 i 2010-2014, pełniącym także funkcję burmistrza m. Sanoka (1998-2002) oraz wicestarosty sanockiego (2002-2006) – rekomendował kandydata na przewodniczącego, wywodzącego się z Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości.

Następnie radny Ryszard Bentkowski zaproponował na tę funkcję Piotra Lewandowskiego, który przedstawił się osobiście. W swym wystąpieniu zawarł życzenia, aby zapanowała pełna autonomia władzy uchwałodawczej od wykonawczej, aby sesje rady miasta nie były maratonami obrad, jak to było w praktyce, a także, aby radni wyposażeni zostali w karnety



upoważniające ich do parkowania na parkingu centralnym.

W swoim pierwszym głosowaniu radni stosunkiem głosów 15 do 5 (1 wstrzymał się od głosowania) wybrali przewodniczącym rady Zbigniewa Daszyka.

W krótkim exposé nowy przewodniczący podziękował za wybór, zapewniając, że uczyni wszystko, aby jak najsprawniej kierować Radą Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka i jak najlepiej służyć miastu i jego mieszkańcom. Wyraził też nadzieję, że rada w wybranym składzie będzie mniej spolaryzowana, co sprzyjać będzie realizacji przyjętych planów.

Z gratulacjami do radnych pospieszył burmistrz - elekt Tadeusz Pióro, życząc wszystkim owocnej pracy, a sobie

dobrej współpracy z radą. Wystąpienie było pierwszą okazją, aby podziękować mieszkańców za wybór na burmistrza miasta. – Mam świadomość wielkiej odpowiedzialności, jaka stoi przede mną, a także przed radą miasta, mam także świadomość wyzwania, jakie na nas czekają – powiedział. – Mojemu kontrkandydatowi Wojciechowi Blecharczykowi dziękuję za 12-letnią służbę, za wszystkie dobre rzeczy, jakie w tym czasie zaszły w Sanoku, za to, że Sanok się rozwija. Zrobię wszystko, aby ci, którzy głosowali na W. Blecharczyka nie zawiedli się na mnie. Deklaruję ciężką pracę i poświęcenie Miastu wszystkich swoich sił i umiejętności – dodał.

W końcowych fragmentach sesji wystąpił wiceburmistrz Marian Kurasz, gratulując radnym wyborcu i objęcia funkcji przewodniczącego Zbigniewowi Daszykowi. Nowej radzie, a także burmistrzowi - elektowi życzył wytrwałości, aby podejmowane działania przynosiły dobre efekty.

Najstarsi samorządowcy nie pamiętają takich emocji, jakie towarzyszyły tegorocznym wyborom samorządowym w powiecie sanockim. Do końca nie było wiadomo, komu uda się stworzyć koalicyjną większość w 21-osobowej radzie i obsadzić najważniejsze stolki. PiS próbował układać się z PSL-em, ludowcy z Platformą i Zjednoczonymi, o swoje walczyło też – pomijane początkowo w wyborczej układance – Towarzystwo Przyjaciół Sanoka. Karuzela nazwisk wirowała jak szalona, a wśród kandydatów do fotela starosty wymieniano Alicję Wosik, Wojciecha Pruchnickiego, Grażynę Borek, Roberta Pieszczocho, wreszcie Romana Koniecznego. Na odpowiedź: kto z kim i w jakim układzie trzeba było jednak poczekać do inauguracyjnej sesji i pierwszego głosowania, którego wyniki przyprawiły niektórych o palpitacje.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimos@wp.pl

Zgodnie z ustawą sesję zwołał komisarz wyborczy – odbyła się 1 grudnia w sali senackiej PWSZ. a udział w niej wzięło 21 radnych-elektów oraz sędzia Elżbieta Domańska, przewodnicząca Powiatowej Komisji Wyborczej. Po jednej stronie stołu zasiadło 11 radnych: 5 z PSL, 3 z PO i 3 ze Zjednoczonych, co sugerowało większościową koalicję. Po drugiej usadowiła się pozostała dziesiątka reprezentująca PiS (6), Towarzystwo (3) i... PSL w osobie Alicji Wosik. Zaszczycu prowadzenia obrad dostąpił najstarszy wiekiem radny – Marian Futyma. Porządek obrad obejmował wręczenie radnym zaświadczeń potwierdzających uzyskanie mandatu, złożenie ślubowania oraz wybór przewodniczącego rady. Waldemar Och (TPSiZS) zgłosił wniosek,

no do wyboru przewodniczącego rady. Zofia Kordela-Borczyk (PO) zgłosiła kandydaturę Bogdana Strusia (Zjednoczeni), a Wacław Krawczyk (TPSiZS) – Waldemara Ocha (wyjaśniło to istotę wcześniejszego wniosku – jako członek zarządu nie mógłby ubiegać się o funkcję przewodniczącego). Do przeprowadzenia wyborów powołano czteroosobową komisję skrutacyjną w składzie: Jan Jaślar (PSL), Tomasz Gankiewicz (PO), Andrzej Chrobak i Jerzy Zuba (obaj PiS). Po przygotowaniu i rozdaniu radnym kart z nazwiskami kandydatów przystąpiono do tajnego głosowania. Towarzyszyły mu duże emocje, gdyż jedna i druga strona zdawała się być pewna wygranej. Wynik końcowy okazał się zaskakujący i przyprawił niektórych o palpitację – przewodniczącym został bowiem Waldemar Och, za którym opowiedziało się 11 radnych. Na Bogdana Stru-



Członkowie PiS-owskiej koalicji (od prawej: Krzysztof Strzyż, Roman Konieczny, Waldemar Och, Marian Futyma, Alicja Wosik, Damian Biskup) mają świadomość, że czeka ich niezwykle trudne zadanie. Pierwszą przeszkodą będzie dopięcie budżetu, co może się okazać nader karkołomnym zadaniem.

kach naprzeciw siebie stanęli Roman Konieczny zgłoszony przez PiS oraz Robert Pieszczocho, rekomendowany przez Zjednoczonych. Zgodnie z przewidywaniami wygrał kandydat prawicy, który pokonał konkurenta stosunkiem głosów 11:10. Nowy starosta rekomendował na swego zastępcę Wacława Krawczyka, którego poparło 12(!) radnych, 9 było temu przeciwnych.

zwycięsko wyszła z niej koalicja prawicowa, stworzona przez radnych PiS oraz Towarzystwa, wsparta głosami dwóch reprezentantów PSL.

Pod pręgierzem

Dość zaskakująca układanka polityczna potwierdziła wyjątkowe umiejętności negocjacyjne Wacława Krawczyka, który nie dał się zepchnąć na boczny tor i po mistrzowsku rozegrał całą partię. Dzięki temu mające zaledwie trzy mandaty TPSiZS

rzyszenia „Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej” oraz Platformy Obywatelskiej oświadczają, iż to radny Krzysztof Strzyż złamał i zerwał założenia koalicyjne podpisane 28 listopada 2014 roku przez wszystkich radnych wspomnianych ugrupowań. Uważamy, że zachowanie pana Krzysztofa Strzyży jest skandaliczne. Świadczy o cynizmie, złamaniu dobrych obyczajów i podjętych ustaleń, ale także o całkowitym niezrozumieniu

go. W ślad za tym złożyła stosowne pismo na ręce premier Ewy Kopacz, która przyjęła rezygnację 1 grudnia. – Zgadza się, że koalicja PO-PSL sprawdza się w strukturach rządowych i samorządowych. Dlatego też mamy zalecenie zawierania podobnych na niższych szczeblach samorządu – tam gdzie jest to możliwe. Tam, gdzie nie ma do tego warunków, funkcjonują inne, jak choćby niedawna koalicja PO-PSL-PiS w sejmiku woje-

Powyborcza strzyża w powiecie

aby uzupełnić program sesji o złożenie przezeń rezygnacji z członka zarządu powiatu. Wywołało to dyskusję, wyraźnie podnosząc i tak wysoką temperaturę na sali. Robert Pieszczocho pytał o podstawę prawną, na jakiej rada ma odwołać członka zarządu poprzedniej kadencji. Kwestię wyjaśnił radca prawny Józef Kuna, potwierdzając iż ustawa o samorządzie dopuszcza taką możliwość. Wówczas Bogdan

Strus zgłosił wniosek o rozszerzenie porządku obrad o wybór wiceprzewodniczących rady, starosty i wicestarosty oraz członków zarządu. Spowodowało to kolejną dyskusję dotyczącą obowiązków i kompetencji radnego-seniora. Po półgodzinnych „przeprychankach” i kilkakrotnych wyjaśnieniach radcy prawnego sytuację w końcu opanowano. Radni odebrali zaświadczenia z rąk przewodniczącej komisji

Krok po kroku

wyborczej i złożyli ślubowanie. Wszyscy poza Bogdanem Strusiem, dodali słowa „Tak mi dopomóż Bóg”.

A jednak prawica

Po odwołaniu Waldemara Ocha z członka zarządu (13 radnych było za, 8 wstrzymało się od głosu), przystąpiono

do głosowania. Wcześniej wycofał się z komisji skrutacyjnej, Witold Jawor (Zjednoczeni) oraz Kazimierz Węgrzyn (PiS). Z potyczki tej zwycięsko wyszli Z. Kordela-Borczyk i A.Chrobak, którzy uzyskali po 11 głosów. Następnie przystąpiono do wyboru starosty. Tym razem w szran-

Wszystko stało się jasne!

ość zaskakująca układanka polityczna potwierdziła wyjątkowe umiejętności negocjacyjne Wacława Krawczyka, który nie dał się zepchnąć na boczny tor i po mistrzowsku rozegrał całą partię. Dzięki temu mające zaledwie trzy mandaty TPSiZS

obsadziło dwa ważne stanowiska w samorządzie powiatowym – wicestarosty i przewodniczącego rady. Korzystne dla koalicji prawicowej rozdzianie wywołało frustrację i dezaprobatę tych, którzy zostali z niczym. Opozycja nie zostawiła suchej nitki na Krzysztofie Strzyżu z PSL, któremu zarzuciła zdradę i złamanie wcześniejszych koalicyjnych uzgodnień (starostą miał zostać Robert Pieszczocho, wicestarostą

Włodztwa świętokrzyskiego. W specyficznych realiach Powiatu Sanockiego, jedyną możliwą na dzień dzisiejszy jest ta zawarta 1 grudnia, z udziałem: 2 radnych PSL + 3 radnych komitetu obywatelskiego + 6 radnych PiS.

Z PiS-em nie wolno?

Z publiczną krytyką spotyka się również Alicja Wosik, która z dniem 1 grudnia została odwołana ze stanowiska wicewojewody, o czym poinformował w komunikacie Podkarpacki Urząd Wojewódzki. Podłożem tej decyzji miało być poparcie udzielone PiS i wejście w skład prawicowej koalicji powiatu sanockiego. – Koalicja PO-PSL sprawdza się w strukturach rządowych i samorządowych. Dlatego z dezaprobatą i dużym zażenowaniem przyjęłam informację o wejściu pani Alicji Wosik w skład koalicyjnego zarządu PiS powiatu sanockiego. W związku z powyższym współpracę wojewody i wicewojewody zakończyła się 1 grudnia – oświadczyła wojewoda podkarpacka Małgorzata Chomyńcz-Śmigłowska.

Bez polityki

Alicja Wosik podkreśla jednak, że decyzję o rezygnacji z funkcji wicewojewody ogłosiła już 22 listopada, informując o niej wojewodę podkarpackie-



Wielcy przegrani (na pierwszym planie Robert Pieszczocho i Grażyna Borek) – na chwilę przed głosowaniem...

wolę współpracy z całą radą. Z gratulacjami pospieszył też uczestniczący w sesji jako obserwator Adam Drozd oraz przybyły na zakończenie poseł Bogdan Rzońca, który nie krył zadowolenia z takiego obrotu sprawy. I nic dziwnego – po dwóch tygodniach ostrej walki politycznej

– Grażyna Borek, a przewodniczącym rady – Bogdan Strus).

W wydanym w tej sprawie oświadczeniu czytamy m.in.: „Mając na względzie ostatnie wydarzenia podczas sesji inauguracyjnej V kadencji Rady Powiatu Sanockiego, radni: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stowa-

– Mam nadzieję, że będzie to osoba lojalna wobec partii. Ostatnio nauczyłem się, że lojalność to cecha bardzo pożądana i coraz cenniejsza...

Wybudują centrum własnymi rękami

Sobota, wczesne popołudnie. Na dworze minus dwa stopnie, wilgotno i przenikliwe zimno. Harcerzom jednak to nie przeszkadza. Od rana pracują w otwartych pomieszczeniach dawnej kotłowni przy ulicy Poprzecznej. Choć wiatr hula w pozbawionej okien hali, po plecach sływa pot. Nikt się nie oszczędza, bo Centrum Sportów Ekstremalnych ma być gotowe do końca grudnia.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Centrum Sportów Ekstremalnych to ekstremalny pomysł pasjonatów gór i wspinaczki skalkowej, zrzeszonych w Harcerskim Klubie Górskim „Born to climb”. Będzie w nim między innymi profesjonalna ścianka wspinaczkowa o powierzchni 100 metrów kwadratowych i wysokości jedenastu metrów, z czterema panelami: treningowym, sportowym, szkoleniowym i dla początkujących.

Centrum powstaje w budynku opuszczonej kotłowni, która od lat osiemdziesiątych stoi niewykorzystana. Różne pomysły na jej zagospodarowanie speliły na niczym. W ubiegłym roku burmistrz zgodził się przekazać budynek harcerzom na zasadzie umowy użyczenia. Obiekt wygląda jak ruina – pozbawiona części dachu, okien, zagruzowana – ale żelbetowa konstrukcja jest zdrowa i nienaruszona. W wysokich pomieszczeniach bez trudu zmieści się ponaddziesięciometrowy panel wspinaczkowy. Halę można wykorzystać również na treningi karate, judo i innych sportów walki oraz do squasha (odbijanie rakietałki piłki o ścianę w wyznaczonym polu). Jedno z pomieszczeń zostanie zagospodarowane na wypożyczalnię sprzętu turystyki kwalifikowanej.

Własnymi rękami

Podharcistrz Ryszard Stojowski schodzi z wysokiej drabiny. Przed chwilą, przy pomocy Tomasza Gawlika, ojca jednego z harcerzy, i drużyny Sabiny Adamieckiej, wciągał na górę ciężką

gałą chłopakom w pracy. Cieszą się, że już niedługo będzie mogła korzystać ze ścianki.

Drugim „pomagierem” jest Tomasz Gawlik, tata 18-letniego Michała. – Lubię góry, brałem udział w wyprawach organizowa-

Mało czasu, mało pieniędzy

Budynek jest już odgruzowany, uporządkowany i przygotowany na wejście fachowców. Na szczęście nie wymaga przebudowy; złożony w Sta-

na decyzję starostwa – relacjonuje Ryszard Stojowski.

Zadanie uzyskało dofinansowanie w wysokości 42 tys. zł z funduszy szwajcarskich, w ramach projektu „Alpy Karpatom” realizowanego przez Fun-

uporządkowanie obiektu, zdjęcie starej farby ze ścian, malowanie, wymurowanie ścianek bierzemy na siebie – deklaruje drużyna Stojowski. Czasu jest niewiele, bo do końca stycznia 2015 roku muszą rozliczyć się z otrzymanej dotacji.

Warto im pomóc!

Choć nikomu się dziś nie przelewa, znalazły się firmy, które wyciągnęły do harcerzy pomocną dłoń. – Kiedy tylko potrzebujemy, SPGK podstawia kontener na odpady budowlane za co serdecznie dziękujemy panu prezesowi Czesławowi Bartkowskemu i Andrzejowi Rychterowi, szefowi Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta. Bardzo też jesteśmy wdzięczni panu prezesowi Jackowi Kawie z firmy „Centurion” za 20-procentową zniżkę na drzwi – podkreśla nasz rozmówca.

Potrzeb materiałów jest jeszcze mnóstwo: wykładziny, farby, płytki, armatura, blacha, styropian. Wierzymy, że znajdą się sponsorzy gotowi wesprzeć harcerzy. ZHP to jedna z najbardziej zasłużonych i aktywnych organizacji w mieście, której wkład w dzieło wychowania dzieci i młodzieży nie sposób przecenić. Warto też docenić fakt, że młodzi sami stanęli do pracy. To ewenement w dzisiejszych czasach!

Jak podkreśla harcmistrzyni Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca, centrum będzie służyło nie tylko harcerzom, ale też społeczności całego miasta i przyjeżdżającym do Sanoka turystom. „Tygodnik” jeszcze podczas wakacji objął patronat medialny nad przedsięwzięciem. Trzymamy mocno kciuki za powodzenie i zapewniamy, że każdy życzliwy gest będzie zauważony. Komu jak komu, ale harcerzom warto pomóc.



Harcerzom trzeba i warto pomóc! Ogłaszamy społeczną mobilizację, liczymy, że sanoccy przedsiębiorcy, władze miasta i powiatu pomogą im w urzędzeniu Centrum Sportów Ekstremalnych i zagospodarowaniu bezużytecznego przez tyle lat budynku.

plytę wiórową. Nastolatka pracuje na równi z mężczyznami. – Sabina odgruzowywała z nami budynek, jak trzeba było jeździła nawet taczkami – uśmiecha się z uznaniem drużyna Ryszard. Dziewczyna ma 17 lat i uczy się w Zespole Szkół nr 3. Do klubu wspinaczkowego zapisała się po skończeniu 16 lat, ale od dawna była jego sympatyczką. – Wciągnęła mnie siostra Iza, która przez wiele lat działała w harcerstwie, a teraz już studiuje – opowiada. Obie mają żyłkę społecznikowską i, jak mówi drużyna Ryszard, żadnej pracy się nie boją. Zostały tak wychowane przez rodziców i harcerstwo. Sabina od początku poma-

nych przez HKG. Cieszę się, że także syn polknął bakcyła i może realizować swoją pasję w harcerstwie. Stworzenie Centrum Sportów Ekstremalnych to świetna inicjatywa, dlatego im pomagam – tłumaczy.

Harcerze pracują w budynku od wielu tygodni, praktycznie w każdą sobotę. – Tydzień temu działali tu ludzie z 2 i 13 Drużyny Harcerskiej. Niektórzy, jak Radek Masłyk, Kuba Szuryn, Tomek Piecuch czy Marcin Ostrowski, bywają systematycznie – podkreśla drużyna Stojowski, który prowadzi klub górski od 1998 roku i jest siłą napędową przedsięwzięcia.

rostwie Powiatowym projekt dotyczy zmiany sposobu użytkowania dawnej wymiernikowni. Formalności trwają jednak od kilku miesięcy, gdyż harcerze musieli najpierw podpisać umowę użyczenia z miastem, znaleźć pieniądze, wystąpić o warunki zabudowy. Ponieważ obiekt stoi na terenie... zalewowym, Urząd Miasta musiał dokonać uzgodnień z Zarządem Gospodarki Wodnej. Kolejnym krokiem było zlecenie wykonania projektu. – Mimo życzliwości ludzi i instytucji nie jesteśmy w stanie nic przyspieszyć. Obecnie czekamy

na decyzję starostwa – relacjonuje Ryszard Stojowski. Wnioski przygotował: Hufiec ZHP Sanok oraz działające przy nim Stowarzyszenie Wychowawców „Eleusis”. Pieniądze na wkład własny pochodziły z funduszy wypracowanych przez klub. Na dziś harcerze dysponują kwotą 50 tys. zł.

Zważywszy na ogrom przedsięwzięcia, suma wydaje się mniej niż skromna. Są jednak optymistami. Liczą na własne siły i pomoc życzliwych ludzi. – Będziemy wynajmowali fachowców tylko do prac wymagających kwalifikacji i uprawnień typu instalacja elektryczna, remont dachu. Resztę, czyli

Król TOMOGRAM w drodze do Sanoka

Tomograf komputerowy SOMATOM PERSPECTIVE znanej niemieckiej firmy SIEMENS został wybrany w przetargu ogłoszonym przez Szpital Specjalistyczny w Sanoku i jeszcze w tym roku pojawi się w nim. - Ten aparat jest uosobieniem tego, co najnowocześniejsze w światowej diagnostyce medycznej - mówią specjaliści radiolodzy, ciesząc się, że już końcem stycznia 2015 roku będą mogli pracować na tym urządzeniu.

Problem tomografu pojawił się w kwietniu br, gdy 12-letni starszulek odmówił posłuszeństwa, a przywołani serwisanci ocenili, że nie nadaje się już do naprawy. Wtedy też szybko okazało się, że bez tomografu nie da się już diagnozować, więc trzeba było ratować się wypożyczeniem urządzenia mobilnego, płacąc za niego niemalże pieniądze. Równocześnie przystąpiono do energicznych działań zmierzających do zdobycia środków finansowych na kupno nowego tomografu. Jednym z nich był udział w konkursie Ministerstwa Zdrowia w ramach „Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych”. Projekt zgłoszony został we wrześniu br, a już końcem października konkurs został rozstrzygnięty. Szpital Specjalistyczny w Sanoku znalazł się w gronie 28 spośród 118 zgłoszonych doń placówek, którym Komisja Konkursowa przyznała pieniądze na zakup tomografu. -

Podstawą tej decyzji była pozytywna opinia Konsultanta Krajowego ds. Radiologii i Diagnostyki Obrazowej prof. Jerzego Waleckiego, który ocenił nasz szpital pod kątem dotychczas wykonywanych badań tomograficznych – mówi dyrektor szpitala Adam Siembab.

Szpital błyskawicznie ogłosił przetarg, do którego zgłosiło się sześciu światowych producentów tomografów komputerowych. Wybrano z nich niemiecką firmę Siemens ze swoim produktem o nazwie Somatom Perspective w konfiguracji 16 rzędowej (32 warstwowej). - Jest to nowoczesny, wysokiej klasy, innowacyjny tomograf komputerowy przeznaczony do diagnostyki całego ciała – mówi specjalista radiolog Igor Wójciak.

Z rozmowy dowiadujemy się, że sanocki tomograf będzie wyposażony w bogate oprogramowanie m.in. onkologiczne. Dzięki niemu będzie mógł wykrywać nowotwory w ujęciu dy-



Lekarze mówią: nowoczesny, wypasiony, funkcjonalny i niezastąpiony. Kobiety dodadzą: estetyczny i piękny! Same ochy i achy!

namicznym, pokazując ich dokładną lokalizację i wielkość, a w przypadku badań kontrolnych pomoże ocenić czy guz się powiększa, czy znika i pacjent zdrowieje. Z kolei oprogramowanie urazowe pozwoli w jednym badaniu pokazać kilka okolic ciała, co jest cenne przy badaniu ofiar wypadków, które często doznają urazów wielonarządowych. Trójwymiarowe obrazy kości i stawów ucieszą ortopedów i okażą się nieocenione przy operacjach zespalania zła-

many kości. Oprogramowanie naczyńowe umożliwi badanie żył i tętnic obwodowych (poza sercem) dla potrzeb chirurgii naczyńowej i kardiologii. Niewątpliwie nowinką będzie program do wczesnego wykrywania udarów mózgu. Dzięki niemu urządzenie widzi, w którym miejscu dochodzi do niedokrwienia mózgu, którego konsekwencją jest udar. Ceną zalety Somatoma Perspective jest osiągnięty efekt dużego bezpieczeństwa w postaci najmniej-

szej możliwej dawki promieniowania. Umożliwia on zaoszczędzenie dawki promieniowania uzyskiwanej w badaniu nawet do 68 procent. Jest to szczególnie ważne przy badaniach dzieci oraz osób starszych.

- Cieszy nas, że z tego, co jest najlepsze obecnie w światowej radiologii, będą mogli korzystać mieszkańcy Sanoka i okolic. To jest naprawdę wielka sprawa dla szpitala, a zwłaszcza dla naszych pacjentów – stwierdza z dumą i radością dyrektor A. Siembab.

Machina związana ze zdobyciem nowego tomografu od początku przybrała szalone tempo. Błyskawicznie rozstrzygnięto przetarg, a w przyszłym tygodniu już stawią się w Sanoku fachowcy krakowskiej firmy Emi-Med, którzy zajmą się demontażem starego tomografu i adaptacją pracowni tomograficznej dla potrzeb nowego urządzenia. W połowie grudnia br. pojawi się w szpitalu nowy tomograf, który dotrze tutaj z Niemiec, a tuż po nowym roku przybędzie stamtąd ekipa montażowa, która zainstaluje Somatoma. Potem już tylko odbiory i końcem stycznia planowane są pierwsze badania. Tempo isticie ekspresowe.

Pozostanie jeszcze do załatwienia jeden mały, ale ważny szczegół. Koszt tomografu wynosi ok. 2 mln. złotych, zaś Ministerstwo Zdrowia przyznało sanockiemu beneficjentowi konkursu ok. 1,6 miliona. Różnica między obydwoma kwotami wynosi ok. 400 tys. zł. Stanowi tzw. wkład własny. Kto go wniesie? Zapytany o to dyrektor Adam Siembab stwierdza: - Liczę na Powiat, który jest organem założycielskim szpitala i mam nadzieję, że radni zechcą nas wesprzeć w tak ważnej dla mieszkańców sprawie!

Marian Struś

Nie jestem politykiem

Z Marią Pospolita, radną sejmiku województwa podkarpackiego, rozmawia Joanna Kozimor

*** Jak przyjęła Pani wynik wyborów, który zaowocował mandatem w sejmiku wojewódzkim?**

– Bardzo się cieszę, że wyborcy postawili na mnie, że mi zaufali. Jednocześnie mam świadomość ogromnej odpowiedzialności. Wiem, jak duże wyzwanie przede mną stoi.

*** Tym bardziej że wybory w sejmiku wygrało PiS, które będzie rządzić samodzielnie...**

– Tak – PiS zdobyło 19 mandatów, PSL ma ich 9, a Platforma S, widąc więc wyraźnie, że pełna władza będzie w rękach PiS-u. Mimo to wierzę, że mój głos – z tym, co sobie zaplanowałam do zrobienia – będzie głosem słyszalnym. Wycho-
dzę z założenia, że trzeba podjąć każdą próbę, aby zrobić to, co człowiek sobie założył. A że jednym z moich

normalne funkcjonowanie rodziny na tym terenie. Będę zabiegać o to, aby znalazły się programy i środki dla samorządów



SAWIMBRODA

założeń programowych i hasłem wyborczym było „Stop marginalizacji południa Podkarpacia”, będę się starała zrobić wszystko, aby mieć wpływ na tworzenie warunków dla rozwoju tej części województwa. Ubolewam, że już w trakcie kampanii wyborczej został podpisany kontrakt terytorialny, w którym droga ekspresowa S19, która – moim zdaniem – jest szansą dla południa Podkarpacia, niestety kończy się na Babicy. Będę interpelować, aby wrócić do tematu i doprowadzić, by również druga część tej drogi – prowadząca do Barwinka – znalazła się w kontrakcie. Wszystko można negocjować, kontrakt terytorialny również.

*** Co ponadto uważa Pani za najważniejsze dla południa Podkarpacia?**

– Analizuję obecnie propozycję Regionalnego Programu Operacyjnego i na pewno będę starała się, aby znalazło się w nim to, co z punktu widzenia interesów naszego terenu jest najważniejsze. Mam świadomość, czego ludziom najbardziej brakuje – pracy. Podnoszone jest to wszędzie w rozmowach z mieszkańcami powiatu sanockiego i powiatów ościennych. W tych dyskusjach stale pojawia się wątek braku pracy i braku szans na

przygotowanie terenów pod potrzeby inwestorów. By chcieli oni tu przyjeżdżać i tworzyć miejsca pracy dla ludzi. Uważam, że szansą dla tego regionu jest rozwój firm outsourcingowych, które nie wymagają nie wiadomo jakich warunków. Wystarczy pomieszczenie, dobrej jakości połączenie telefoniczne i internetowe i dobrze wyszkoleni ludzie, którzy są w stanie w tych firmach pracować.

Działania na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy, aby młodzi ludzie nie musieli stąd wyjeżdżać i mogli pracować na miejscu, stanowią będąc absolutny priorytet moich działań w sejmiku.

*** W swoim programie wyborczym stawiała Pani również na programy związane z re-emigracją.**

– Tak, gdyż tego typu programy znakomicie sprawdziły się na Opolszczyźnie. Również u nas jest wielu ludzi, którzy od kilku czy kilkunastu lat przebywają za granicą, zarobili spore pieniądze, mają pomysł na firmę, ale boją się powrotu do kraju i tego, że zginą w naszej rzeczywistości prawnej. Uważam, że należy im pomóc i stworzyć warunki, które ułatwią im powrót, tak by to tutaj zakładali swoje firmy i dawali pracę innym.

*** Wierzy Pani, iż pomysły zgłaszane przez opozycję mają szansę się przebić?**

– Mam nadzieję – i ufam, że to nie jest naiwność polityczna – że można zyskać zwolenników racjonalnych pomysłów także wśród przedstawicieli innych opcji politycznych. Postaram się ich przekonać, że moje pomysły są dobre i będą służyć mieszkańcom oraz zrównoważonemu rozwojowi Podkarpacia. Czym innym są koalicje polityczne, a czym innym koalicje na rzecz czegoś, co jest ludziom absolutnie niezbędne do normalnego funkcjonowania. Każdemu z nas powinno zależeć na tym, aby nie sprawdziła się makabryczna prognoza, według której za 20 lat ma być 300 tys. ludzi mniej na Podkarpaciu.

Dlatego musimy działać razem, bez względu na opcje polityczne, jakie reprezentujemy. Nie jestem politykiem, ale osobą racjonalnie myślącą i zawsze popierałam tych, którzy mieli do zaproponowania coś mądrego.

*** W których komisjach widzi się Pani jako radna?**

– W komisji infrastrukturalnej, gdzie pracuje się nad tematem dróg, chodników i mostów oraz w komisji oświaty i kultury, z uwagi na bliską mi tematykę. Nie ukrywam, że zależy mi ogromnie na rozwoju szkół zawodowych, bo po nich młodzież ma większe szanse na pracę. Ale taka szkoła musi czymś przyciągnąć uczniów. A czym może przyciągnąć? Nowoczesnością – znakomitą bazą, atrakcyjnym pokazaniem zawodu i praktycznym podejściem do niego. Dlatego zależy mi na stworzeniu długofalowych programów, systematycznie wspierających rozwój szkół zawodowych – ich bazę oraz doskonalenie kadry, aby nauczyciele przedmiotów zawodowych mogli poszerzać swą wiedzę i zderzać ją z rzeczywistością zawodową w bardzo dobrych firmach. Mam nadzieję, że uda mi się zrealizować te zamierzenia.

Nie bądźmy obojętni

Choć zima nie rozpoczęła się jeszcze na dobre, są już pierwsze ofiary mrozów. Według policyjnych danych w ostatnim weekendzie osiem osób zmarło z powodu wychłodzenia. Tylko w sobotę (29 listopada) zmarło pięć osób. Nie bądźmy obojętni na los tych, którzy nie mają się gdzie schronić bądź przebywają w nieogrzewanych pomieszczeniach.

Każdego roku, w okresie jesienno-zimowym, odnotowuje się przypadki zgonów, których przyczyną jest ujemna temperatura powietrza, a w konsekwencji nadmierne wychłodzenie organizmu. To wyjątkowo trudny okres dla osób bezdomnych, bezradnych i samotnych. Policjanci i strażnicy miejscy podejmują wzmożone działania, aby pomóc tym, których życie i zdrowie może być zagrożone z powodu niskiej temperatury. Patrolują miejsca, w których często przebywają bezdomni. Sprawdzają dworce, tereny przydworkowe, kanały ciepłownicze, ogródki działkowe, penetrują parki, skwery, zarośla, miejsca rzadko uczęszczane czy opuszczone budynki. W tych działaniach Policja współpracuje z ośrodkami pomocy społecznej oraz Strażą Miejską.

komendant Straży Miejskiej.

Funkcjonariusze nie są jednak w stanie dotrzeć do wszystkich osób potrzebujących pomocy, dlatego apelują do mieszkańców powiatu, aby w przypadku zauważenia osób zagrożonych wychłodzeniem – na przykład śpiących na przystankach autobusowych czy leżących na klatkach schodowych – powiadamiali Policję lub Straż Miejską.

Jeśli zauważymy człowieka leżącego na chodniku czy śpiącego na ławce, nie pozostawiamy obojętni na los takiej osoby. Nie przechodzimy obok kogoś, komu może grozić zamarznięcie. Podjęta interwencja i udzielona jej osobie pomoc, być może uratuje jej życie – apelują policjanci. Wystarczy zadzwonić na numer alarmowy 997.

O osobach bezradnych, samotnych i bezdomnych potrze-



ARCHIWUM KRAJOWE

Tego typu miejsca w okresie jesienno-zimowym są pod stałą kontrolą policji i straży miejskiej.

Na terenie miasta jest kilka miejsc, gdzie patrole niemal codziennie napotykać można dzikie obozowiska – to m.in. rejon starej skoczni narciarskiej w parku, ul. Mostowa, zakręcenie przy ul. Staszica, kontenery na Wójtostwie. Problem w tym, że koczujący w tych miejscach bezdomni nie chcą nawet słyszeć o przeniesieniu się do schroniska. Przyczyną jest najczęściej alkohol – tu mogą pić do woli, w placówce – to praktycznie niemożliwe. – W ubiegłym roku też mieliśmy podobny problem. Zgodzili się przenieść do schroniska dopiero, kiedy temperatura spadła znacznie poniżej 10 st. C – wspomina Marek Przystasz,

bujących pomocy można także informować ośrodki pomocy społecznej. Stworzy to możliwość zapewnienia schronienia ludziom bez dachu nad głową i uniknięcia sytuacji tragicznych, w których bezdomny z racji swojego wieku, ułomności, samotności, sytuacji materialnej staje się ofiarą wychłodzenia organizmu.

Podkarpacki Urząd Wojewódzki uruchomił specjalną infolinię – pod bezpłatnym, całodobowym numerem 987 pomoc znajdują osoby bezdomne z województwa podkarpackiego wymagające wsparcia w okresie zimowym.

/jot/

Odnaleźli nieletnią

Dzięki współpracy policjantów z Sanoka oraz ich kolegów z komend rejonowych Warszawa IV i V udało się namierzyć i zatrzymać 16-letnią mieszkankę powiatu sanockiego, która była poszukiwana przez Policję. Dziewczyna ukrywała się przed organami ścigania.

Nieletnia nie powróciła z przestępstwa do placówki opiekuńczo-wychowawczej. Trafiała tam decyzją sądu rodzinnego, który wydał też nakaz zatrzymania i doprowadzenia. To nie pierwsza taka sytuacja – w przeszłości nastolatka kilkakrotnie już była poszukiwana przez Policję. Często zmieniała miejsce pobytu oraz numer telefonu. W miejscach, w których przebywała, ukrywała swoją tożsamość.

W wyniku czynności operacyjnych ustalono, że tym razem zatrzymała się w Warszawie. Dzięki współpracy z policjantami z ko-

mend rejonowych Warszawa IV i V udało się ją zatrzymać. Policjanci ustalili miejsce i pojazd, którym wraz z młodym chłopakiem miała podróżować. Funkcjonariusze referatu wywiadowców przeprowadzili kontrolę drogową. W trakcie legitymowania dziewczyna zachowywała się bardzo nerwowo. Podała nieprawdę dane osobowe. Została przewieziona na komendę w celu ustalenia tożsamości. Dopiero tam podała prawdziwe personalia. Przyznała, że wiedziała, iż jest poszukiwana. Nieletnią przekazano do placówki opiekuńczo-wychowawczej. /k/

Serdeczne podziękowania

dla Pana doktora **Adama Chybiły**,
Pani doktor **Krystyny Przybyło**
oraz wszystkich pielęgniarek z Przychodni Zdrowia nr 2 za troskliwą opiekę składa **Stanisława Turek**

Panu Wiesławowi Gućwie

– ordynatorowi Oddziału Intensywnej Terapii,
Panu Robertowi Kobieli
– ordynatorowi Oddziału Urazowego oraz całemu personelowi obu oddziałów za troskliwą opiekę serdeczne podziękowania składa wdzięczna pacjentka **Irena Cap**

Szanowni Państwo!

Emocje po tegorocznych wyborach samorządowych opadły i możemy przyjrzeć się ich wynikom z dystansem. Razem z moimi kolegami z Kongresu Nowej Prawicy podjęliśmy się misji zmiany Polski, której realizację chcieliśmy zacząć od samorządów. Wielu z Państwa we mnie uwierzyło. Uzyskałem rewelacyjny wynik ponad tysiąca pięciuset głosów. Mimo że okazało się to za mało, by zdobyć mandat, na pewno nie zaprzestane swoich działań. Obiecuję, że będę nadal służył ojczyźnie, na każdej możliwej płaszczyźnie. Za każdy krzyżyk zakreślony przy moim nazwisku – serdecznie dziękuję!
Z tego miejsca chciałbym również pogratulować i życzyć powodzenia wszystkim zwycięzcom minio-

Z poważaniem, **Conrad Gadomski**
Kongres Nowej Prawicy

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Oferta specjalna!
Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m² (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasieka@yahoo.co.uk

★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe (parter), przy ul. Langiewicza, tel. 501-56-91-14.

★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, cena 3.500 zł/m², do zamieszkania od maja 2015, tel. 505-15-75-11.

★ Mieszkanie 45,3 m², 2 pokoje i kuchnia, do remontu, w Sanoku przy ul. Poprzecznej, cena 115.000 zł, tel. 693-32-11-76 lub 609-43-05-08.

★ Dom w stanie surowym, Olchowce, tel. 500-21-23-45.

★ Budynek mieszkalny 110 m², tel. 698-73-33-34.

★ Dom z zabudowaniami na działce 11 a, tel. 785-96-11-25.

★ Las pełnocenny, jodłowy, 0,34 ha, w miejscowości Mokre, tel. 001732 432 49 28 lub e-mail: szere777@msn.com

★ Działkę 32 a, w Zwierzyniu, woda pod własnym ciśnieniem, dojazd – asfaltowa droga, cisza, dalej od ruchu drogowego bezpośredniego, tel. 501-37-05-66.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.

★ Mieszkanie 64 m², 3-pokojowe (parter), osiedle Błonie, wolne od stycznia, tel. 691-51-58-05 (po 16).

★ Pokój z używalnością kuchni dla 1 osoby, tel. 512-22-02-02.

★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

★ Lokal 150 m², Sanok, ul. Pistowska 1, tel. 698-73-33-34.

★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Sadowej, obok budowlanki, tel. 606-46-70-56.

★ Tuje szmaragd 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.

★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

★ Parkiet, deska podłogowa, tel. 13-467-44-72.

★ Tanio kloce jesionowe ok. 4 m³, tel. 609-38-63-29.

★ Angielski, niemiecki, tel. 513-18-43-24.

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

★ Angielski: matura, konwersacje i testy, tel. 50 60 80 353.

TOWARZYSKIE

★ Kawaler 29 lat pozna dziewczynę w podobnym wieku, tel. 785-14-01-29.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

Lokale do wynajęcia
o pow. 67 m² i 127 m² na handel, usługi, biura
Sanok ul. Orzeszkowej 3
tel. 509 196 555

REHABILITACJA DOMOWA
- MASAŻ LECZNICZY
- ĆWICZENIA USPRAWNIAJĄCE
TEL. 721-745-939

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

PIASKOWANIE elementów metalowych
Sanok, ul. Bema 5
tel. 798-080-307

PRZEPROWADZKI TRANSPORT DO 2,5 T PRZEWÓZ DO 9 OSÓB
tel. 504-388-709 F.V.

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

PROGRAM REGIONALNY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259

DO WYNAJĘCIA

POWIERZCHNIA MAGAZYNOWA **300 m²**

POWIERZCHNIA BIUROWA **150 m²**

Sanok, Dąbrówka, ul. II Armii WP 40
tel. 13-463-50-44

Świat Paznokci to największy wybór asortymentu do stylizacji paznokci.

ul. Beksińskiego 4 (Galeria Posada)

pod **ARKADAMI**
Restauracja Klub
ZAPRASZA na dancing w każdą sobotę od 18:00
WSTĘP WOLNY
Sanok, ul. Grzegorza 2 (dawny scorpion)
Rezerwacja tel. 506-614-455

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. **Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo

- cena jednego słowa 1,20 zł
- druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł

2. **Reklamy (kolor)**

- moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
- filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
- kolejne moduły – wielokrotność podstawowego

2a. **Reklamy na stronach niereklamowych**

- reklama na pierwszej stronie + 200%
- reklama na ostatniej stronie + 100%
- wybór strony lub miejsca + 50%
- Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.

2b. **Podziękowania/nekrologi/życzenia**

- ogłoszenia standardowe:
- moduł podstawowy 36 zł
- moduł podwójny 72 zł
- wielokrotność modułów 75% wartości reklamy

3. **Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów

- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni

4. **Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.

5. **Bonifikaty dla klientów**

- 4-7 emisji 15% zniżki
- 8-14 emisji 20% zniżki
- powyżej 15 emisji 25% zniżki

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE BLASZANE RATY
WZMOCNIONE

BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
DOWÓZ, MONTAŻ - GRATIS - CAŁY KRAJ!
Producent 13-440-92-66, 18-332-14-04
512-245-075, 896-753-588 www.rebstd.pl

Wspierają kształcenie zawodowe

Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji jest nowoczesną placówką szkoleniową. Funkcjonuje w niej laboratorium wyposażone w najnowocześniejsze maszyny sterowane numerycznie i warsztaty szkolne, gdzie szkolą się uczniowie szkół zawodowych, głównie Zespołu Szkół nr 2 i 3. Działalność centrum nie byłaby możliwa bez pomocy Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Edukacji.

– Prawo w Polsce zmienia się tak często i jest tak skonstruowane, że gdyby nie stowarzyszenie, musielibyśmy na przykład zamknąć Stację Kontroli Pojazdów, odbierając uczniom możliwość odbywania zajęć w SKP – tłumaczy Wacław Żuchowski, dyrektor Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji.

Stowarzyszenie powstało w 2009 roku, kiedy z powodu zmiany ustawy o finansach publicznych trzeba było zlikwidować tzw. gospodarstwa pomocnicze działające przy szkołach. – Znaleźliśmy się w trudnej sytuacji, gdyż w ramach gospodarstwa działały warsztaty szkolne, w których odbywały się zajęcia praktyczne dla młodzieży – wspomina dyrektor Żuchowski. Narodził się wtedy pomysł, aby korzystając z prawa o stowarzyszeniach, powołać Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Edukacji, które przejęło na siebie część obowiązków związanych z prowadzeniem warsztatów.

– Stowarzyszeniu zawdzięczamy między innymi bezpłatne materiały do zajęć praktycznych – mówi Wacław Żuchowski. Stowarzyszenie prowadzi produkcję metalową (wózki, regały), przekazując do warsztatów szkolnych wszystkie odpady poprodukcyjne typu

pełni rolę szkolnej pracowni. Dodajmy nowoczesnej i dobrze wyposażonej, gdyż stowarzyszenie utrzymuje ją na odpowiednim poziomie, a w bieżącym roku na własny koszt wyasfaltowało dojazd do stacji.



Stowarzyszenie przekazuje bezpłatnie materiały i narzędzia wykorzystywane podczas zajęć oraz umożliwia praktyki zawodowe dla uczniów ZS nr 2 i 3 w Stacji Kontroli Pojazdów.

profile i pręty metalowe. – Dzięki temu mamy darmowe materiały do ćwiczeń, które są wykorzystywane przez uczniów podczas np. nauki obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie – tłumaczy nasz rozmówca.

Dużą sprawą jest prowadzenie Stacji Kontroli Pojazdów, która znajduje się w sąsiedztwie Zespołu Szkół nr 2 przy ulicy Stróżowskiej. – Właściciel stacji prywatnej nie zgodziłby się na prowadzenie zajęć praktycznych dla młodzieży, gdyż jest to jego biznes i źródło utrzymania. Stowarzyszenie, owszem, prowadzi usługi komercyjne, ale jego głównym celem nie jest zarabianie pieniędzy, ale szkolenie uczniów – podkreśla Wacław Żuchowski. Można więc powiedzieć, że stacja przy „mechaniku”

Inną formą wsparcia są zakupy sprzętu i wyposażenia. W tym roku stowarzyszenie zafundowało narzędzia do tokarek numerycznych i rozbudowę instalacji alarmowej w laboratorium CNC za łączną kwotę 3,5 tys. zł.

Istniejące od pięciu lat Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Edukacji zatrudnia siedem osób. Jego prezesem jest Ryszard Haudek. – Stowarzyszenie zajmuje się produkcją, świadczy usługi, daje pracę kilku osobom, a przede wszystkim umożliwia prowadzenie zajęć praktycznych. Bez jego wsparcia trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie RCRe i kształcenie zawodowe uczniów ZS nr 2 i 3 – podkreśla Wacław Żuchowski.

Uszyj „jasia”

Za sprawą trzech pomyslowych i kreatywnych pań, Zagórz dołączył do sympatycznej i wielce pożytecznej akcji „Uszyj jasia” dzięki której do szpitali, hospicjów, domów dziecka trafiają nowe, własnoręcznie uszyte poszewki. Grupa osób uczestniczy w „spotkaniach szyciowych”, aby razem szyć, haftować, dziergać i... zacieśniać międzyludzkie więzi.



„Spotkania szyciowe” w Zagórz to powrót do źródeł – budowania więzi ludzkich poprzez spotkania, rozmowę, wspólną pracę, pomaganie innym. Brawo zagórzkie „Katerynki”!

Przedsiębiorcze panie: Agnieszka Radecka-Kubicka i dwie Katarzyny: Macko i Świdarska, tworzą na co dzień Spółdzielnię Socjalną „Z duszą”, która prowadzi w Zagórz Catering „Katerynki”. Mają w ofercie pierogi, przygotowują też dania abonamentowe na wynos (dwa dania w cenie 11 zł, łącznie z opakowaniem) i obsługują imprezy okolicznościowe. Wystartowały dzięki projektowi realizowanemu przez Fundację Bieszczadzka i – jak się wydaje – mogą być spokojne o przyszłość. Niewielki biznesik powolutku się rozwija. Dzięki życzliwości gminy wynajmują na korzystnych warunkach kuchnię w budynku UMiG Zagórz. – Najważniejsze, że jesteśmy w stanie się utrzymać. Rośnie zainteresowanie cateringiem na imprezy okolicznościowe, co bardzo nas cieszy – mówi Agnieszka Radecka-Kubicka.

Najnowszym pomysłem „Katerynek” są „spotkania robótkowe”, na które otrzymały dofinansowanie w wysokości 3,1 tys. zł.

Spotkania odbywają się od trzech miesięcy, w sali nad Remizą Strażacką OSP. Organizatorki zapewniają materiały, koronki, nici, igły, maszyny do szycia; uczestnicy mogą przynieść również własne materiały i narzędzia. – Szyjemy, dziergamy, haftujemy, przy okazji rozmawiając i spędzając miło czas. Zapewniamy wszystkim kawę, herbatę, ciepły posiłek. Celem warsztatów jest nabycie umiejętności robótkowych, „uszytki” czyli jaśki na akcję „Uszyj jasia” i prezenty dla bliskich typu fartuszek kuchenny, eko-torba z haftem regionalnym, serwety – wyjaśnia pani Agnieszka.

Cieszy ich szczególnie, że mogą dołączyć do ogólnopolskiej akcji „Uszyj jasia”, zapoczątkowaną przez młodą mamę i blogerkę z Bielska-Białej, która trafiwszy ze swoim dzieckiem do nowoczesnego szpitala im. Jana Pawła II w Krakowie, przeżyła szok, gdy zaproponowano jej poszewkę z... ceraty. Postanowiła wtedy, że uszyje i podaruje szpitalowi piękne i miękkie powłoczki na jaśki,

aby maluszki nie musiały sypiać na ceratowych. W ten sposób narodziła się ogólnopolska akcja „Uszyj jasia”, dzięki której do szpitali, hospicjów i rodzinnych domów dziecka trafiają nowe po-

włoczki z ekologicznych materiałów. – Też mamy śliczne tkaniny w zwierzątka, sówki, pasczki – cieszą się organizatorki. Powstało z nich około 80 poszewek. Na organizowane od trzech miesięcy spotkania przychodzi po dwadzieścia osób, w wieku od 6 do ponad 60 lat, również płci męskiej. Współpraca międzykoleniowa układa się świetnie – wszyscy czują się jak u siebie, a niektórzy odkryli nawet talenty rękodzielnicze.

Zwierzchniem spotkań będzie rodzinna gala „Worek św. Mikołaja” w najbliższą sobotę o godz. 10, z udziałem 60 osób. W programie jest m.in. wspólne pieczenie świątecznych pierniczek. Dodajmy, że inicjatywa „Zagórskie podarunki” otrzymała wsparcie w ramach projektu „Akademia Aktywnych Obywateli – Podkarpackie Inicjatywy Lokalne” firmowanego przez Stowarzyszenie Dębicki Klub Biznesu, ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Jolanta Ziobro

„Muzyczna” jak z żurnala

Dzięki przeprowadzonemu remontowi, niemłody już budynek Państwowej Szkoły Muzycznej nabrał szyku i urody. Stara i nowa część – czyli sala koncertowa – utworzyły harmonijną całość. Przybyło także kilkadziesiąt miejsc parkingowych. Postawieniem kropki nad „i” byłoby jeszcze dokończenie ogrodzenia. No i remont wnętrza...

– Mijający rok był dla nas bogaty nie tylko w sukcesy artystyczne. Jesienią dobiegły końca prace remontowe: zakończyliśmy termomodernizację trzech ścian starego budynku – mówi dyrektor Andrzej Smolik. Dzięki nowej elewacji zespół budynków szkoły zyskał jednolity piękny wygląd. Utwardzono także płytami ażurowymi plac parkingowy obok szkoły, dzięki czemu poprawiły się warunki parkowania dla rodziców przywożących uczniów, pedagogów i gości.

Realizacja tak potrzebnej inwestycji była możliwa dzięki wsparciu Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, które jest organem prowadzącym PSM i w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego sprawuje zarząd nad szkołami muzycznymi. Mimo mizerii finansowej, dyrektor centrum dr Zdzisław Bujanowski znalazł 205 tys. zł na wsparcie naszej placówki. Andrzej Smolik nie ukrywa, że niesamowite sukcesy edukacyjne PSM były „bardzo dobrym wstępem” do rozmów ze zwierzchnikami, wśród których jest także



PSM w nowej szacie.

Maciej Kandefer, wybitny absolwent PSM, od dwóch lat pełniący funkcję wicedyrektora Centrum Edukacji Artystycznej.

A jakie są plany na przyszły rok i następne lata? – Oj, ambitne – uśmiecha się dyrektor Smolik, który już marzy o generalnym remoncie placówki. Póki co, przydałoby się 50 tys. zł na dokończenie ogrodzenia i drugie tyle na najpilniejsze remonty sal i sanitariatów.

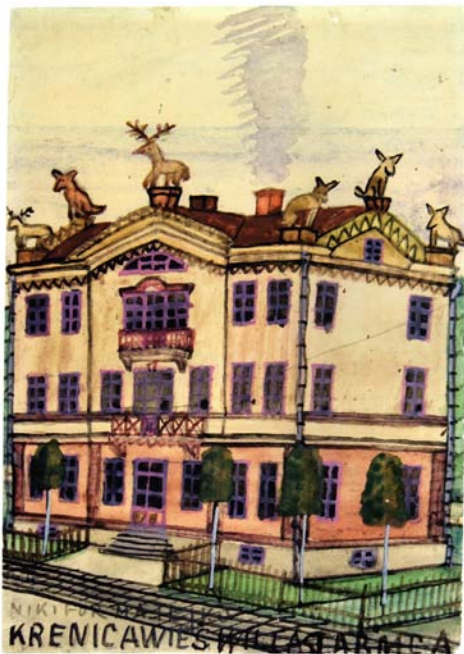
W tym roku udało się również wzbogacić wyposażenie dydaktyczne szkoły. Dzięki wsparciu Centrum Edukacji Artystycznej zakupiono za kwotę 39 tys. zł trzydzieści laptopów dla klasopracowni teorii muzyki, z przeznaczeniem do nauki nowego przedmiotu: zasad muzyki z edycją nut.

Szkoła otrzymała także dotację w ramach programu „Rozwój Infrastruktury Kultury”, na zadanie „Zakup instrumentów i pomocy dydaktycznych dla PSM I i II stopnia w Sanoku”. Zakupiono: wysokiej klasy mały akordeon guzikowy, dwoje małych skrzypiec, zestaw instrumentów Orffa, pianino oraz komputer. – Wzbogaciło to wyposażenie naszej placówki szczególnie pod kątem pracy z małymi dziećmi, co jest bardzo ważne w dobie wprowadzania zmian w szkolnictwie muzycznym – tłumaczy dyrektor. Kwota 30 tys. zł pochodziła z programów operacyjnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

(jz)

Łemkowskie Jeruzalem

BWA Galeria Sanocka zaprasza w przyszły piątek (12 bm.) na wernisaż niezwyklej wystawy pn. „Notatnik ze świata” zorganizowanej w ramach XIV edycji Łemkowskiego Jeruzalem. Wśród prezentowanych prac znajdują się również dzieła Nikifora – malarza prymitywisty łemkowskiego pochodzenia.



Łemkowskie Jeruzalem skupia artystów, dla których Łemkowszczyzna jest tożsama lub bliska z różnych powodów. Uczestnicy tego projektu – odwołując się do kultury łemkowskiej – w rezultacie tworzą nową przestrzeń wizualną dla swojej sztuki w odniesieniu do tradycji swoich przodków. Tegoroczna XIV edycja Łemkowskiego Jeruzalem poświęcona jest Nikiforowi, a właściwie Epifaniuszowi Drowniakowi – malarzowi prymitywiście łemkowskiego pochodzenia.

– Epifan był niezwykle płodnym twórcą, pozostawił po sobie blisko 40 tysięcy dzieł. Tworzył też swoistego rodzaju notatniki, notesiki, modlitewniki, w których na skrawkach papieru powstawały portrety, wille, cerkwie – jego święty świat. Unikatowość twórczości Nikifora polega również na tym, że mimo trudów codziennego życia, pozostał wierny swojej pasji malarskiej. Cały czas notował z kronikarską wręcz dokładnością, tworząc dokument czasu, w którym przyszło mu żyć. Stąd też nazwa „Notatnik ze świata”, czyli cząstkowy zapis naszych myśli, słów, widzianych gdzieś lub wymyślonych obrazów – podkreślają organizatorzy wystawy.

Na wystawie swoje prace zaprezentują ponadto: Edward Dwurnik (gość zaproszony) – wybitny polski malarz i grafik, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osobowości polskiej sztuki współczesnej, Stefan Telep, Grzegorz Sztwiertnia, Natalia Hładyk, Joanna Zemanek, Jerzy Dobrzański, Mateusz Budzyński, Serhij Petluk, Mychajło Barabas, Teresa Barabas, Tatiana Skoromna, Danyło Mowczan, Mychajło Kołodk, Oleksij Choroszko. Wernisaż odbędzie się 12 bm. (piątek) o godz. 18. Wystawę można oglądać do 9 stycznia 2015 r. /joko/

BIBLIOTEKA +

COŚ WIĘCEJ NIŻ MYŚLISZ

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
PO WIELKIM REMONCIE
ZAPRASZA NA IMPREZY OTWARCIA

CZWARTEK
11 GRUDNIA
2014

18.00

PREZENTACJA KSIĄŻEK DR. TOMASZA CHOMISZCZAKA „Mistrz ceremonii. Marian Pankowski – od filologii do rytuału”
Marian Pankowski, „Lekcje mistrzowskie. Artykuły brukselskie o literaturze”

PIĄTEK
12 GRUDNIA
2014

12.00

OFICJALNE OTWARCIE BIBLIOTEKI PO REMONCIE
Monodram „Janusza Szubera prosta przypowieść o egzystencji” w wykonaniu Michała Cholki z Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie, z muzyką Roberta Handermadera
„Od pomysłu do realizacji – prezentacja projektu remontu i rozbudowy MBP w Sanoku” – wystąpienie dyr. Leszka Puchaly
„Biblioteka+ – coś więcej niż myślisz” – wystąpienie gościa specjalnego, dyr. Instytutu Książki Grzegorza Gaudena

18.00

FORMY ULOTNE – WERNISAŻ MALARSTWA OKSANY KULCZYCKIEJ
Koncert zespołu String Trio z PSM I i II st. w Sanoku (Z. Duleba, K. Wiciński, M. Korzeniowska)

SOBOTA
13 GRUDNIA
2014

11.00

STREFA DLA DZIECI ZAPRASZA NA WIELKIE ZAMIESZANIE
Pokaz spektaklu marionetek „Cyrk Hrynek” w wykonaniu Henryka Hryniewickiego z Teatru „Maska” w Rzeszowie
„Rola książki i głośnego czytania w życiu dziecka” – wystąpienie Malgorzaty Sierżęgi z WiMBP w Rzeszowie
Wielkie Zamieszanie – zabawy w Strefie dla Dzieci

Marcin pobił Rafała

TSV CELLFAST SANOK – BŁĘKITNI ROPCZYCE 3:0 (23, 18, 16)

TSV: Przysaś, Gąsior, Kusior, Kalandyk, Rusin, Jakubek, Sokolowski (libero) oraz M. Golonka i Mańko.

Kolejne zwycięstwo siatkarzy TSV CellFast, którzy tydzień po ciężkiej przeprawie w Krośnie pewnie uporali się z Błękitnymi. Był też ciekawy akcent rodzinny w postaci pojedynku braci Golonków – występujący u nas przed rokiem Rafał musiał uznać wyższość Marcina, któremu niewiele zabrakło do tytułu zawodnika meczu.



Perfekcyjnie rozgrywający Paweł Przysaś (nr 13) wybrany został zawodnikiem meczu.

Ostatecznie wyróżnienie to trafiło do rozgrywającego Pawła Przysasia, choć podkreślić należy, że wszyscy nasi zawodnicy zagrali na wysokim poziomie. Tym razem za zdobywanie punktów nie byli odpowiedzialni głównie Tomasz Kusior i Paweł Rusin, oprócz wspomnianego M. Golonki także Ja-

kub Kalandyk, Daniel Gąsior i Dariusz Jakubek zaliczyli sporo udanych ataków. Po drugiej stronie siatki próbował dotrzymać im kroku pamiętany z gry u nas Jan Włodarczyk, ale na niewiele się to zdało. Wyrównana walka trwała tylko w pierwszym secie, jeszcze w końcówce był remis 22:22, ale ostatnie piłki

należały do gospodarzy. Kolejne odsłony to już zdecydowana dominacja podopiecznych Piotra Podpory, którzy w miarę upływu czasu uzyskiwali coraz większą przewagę.

W sobotę (godz. 17) TSV CellFast podejmuje Hutnika Kraków. Będzie to pierwszy mecz rundy rewanżowej.

Marcin Golonka, TSV:

– Nie pierwszy raz walczyliśmy przeciw sobie, bo przed rokiem ja grałem w Krośnie, a brat w Sanoku. Cieszę się z dobrego występu, bo wcześniejsze mecze nie były dla mnie zbyt udane. Sprawę ułatwiał nam Paweł Przysaś, świetnie rozrzucający blok rywali.



Rafał Golonka, Błękitni:

– Przyjechałem tu z dużym sentymentem, jednak nie była to udana wizyta. Mamy sporo problemów kadrowych, przegraliśmy trzeci mecz z rzędu. Trzeba w końcu ruszyć z miejsca. O zwycięstwie gospodarzy zdecydowała przede wszystkim zespołowość.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: **Unia Oświęcim – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-3 (2-2, 0-0, 0-1)**; Kamenev (6), Bar (20), Sawicki (52). **Unia Oświęcim – Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-4 pd (0-1, 3-1, 0-1)**; Bar (18), Olearczyk (30), Siuty (54), Naparło (62).

Młodzicy: **Cracovia Kraków – Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-17 (1-4, 2-6, 0-7)**; Filipek 5 (1, 34, 40, 40, 60), J. Bukowski 5 (14, 21, 36, 45, 60), Szymczak 3 (5, 48, 55), Sokalski 2 (17, 23), Fus (59), Miccoli (60).

Żacy: **Cracovia Kraków – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-12 (0-5, 1-4, 1-3)**; Frankiewicz 3 (7, 28, 31), Witan 3 (17, 17, 57), Łyko 2 (10, 54), Zajac (4), Najsarek (32), Florczak (38), K. Bukowski (49).

SIATKÓWKA

Juniorzy: **AKS V LO II Rzeszów – TSV Trans-Gaz Sanok 3:0 (15, 13, 16)**.

Juniorzy: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – San-Pajda II Jarosław 0:3 (-18, -20, -15)**.

Kadetki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – San Lesko 2:0 (7, 12)**, **Sanoczanka PBS Bank Sanok – San-Pajda Jarosław 1:2 (-18, 20, -17)**.

Młodziczki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – MOSiR Jasło 0:2 (-23, -15)**.

Pływacy w formie

Udane starty pływaków MOSiR-u, którzy z dobrej strony pokazali się na basenach w Ropczycach i Krośnie. Miejsca na podium zajmowali: Gabriela Kikta, Sara Filiks i Julian Babiaryz.

Podczas Mistrzostw Ropczyc, gdzie startowało ok. 200 zawodniczek i zawodników z 14 klubów, Kikta była 3. w wieloboju kobiet. Na jej wynik złożyły się: 2. lokaty na 50 metrów stylem klasycznym

i motylkowym, 100 m zmiennym i dowolnym oraz 3. na 50 m dowolnym.

Kolejnym startem w Ropczycach były Mistrzostwa Okręgu Podkarpackiego, na które pojechała czwórka reprezentantów MOSiR-u. Tym razem Kikta zajęła 2. miejsce na 50 m dowolnym i 100 m zmiennym oraz 3. na 50 m motylkowym i 100 m dowolnym. W kat. 14 lat dobrze wypadła Filiks – 2. na 50 m dowolnym i motylkowym, a w wyścigach stylem grzbietowym 3. na 50 m i 6. na 100 m. Wśród 15-latków dwa razy tuż za podium plasował się Mateusz Czopor, 4. na 100 m dowolnym i klasycznym. Startowała też Julia Lewicka (12 lat), m.in. 10. na 50 m grzbietowym.



Sara Filiks (z lewej) i Gabrysia Kikta.

– Wprawdzie Gabrysi nie udało się wygrać żadnego wyścigu, ale wszystkie kończyła na podium, co świadczy o jej równej i wysokiej formie. Do tego ma dopiero 16 lat, a walczyła z seniorkami. W pierwszych zawodach pobiła rekord życiowy na 50 metrów klasycznym, a w drugich dowolnym, uzyskując wynik 27,68 – to kobiety rekord Sanoka w sprincie. Zresztą prawdopodobnie wszystkie rekordy naszego miasta należą do Kikty – podkreślił trener Czesław Babiaryz.

W międzyczasie jego wychowankowie pojechali na zawody do Krosna. Wystartowali w czterech wyścigach na 50 m, wszystkie wygrywając. Filiks była najlepsza stylem dowolnym i grzbietowym, a J. Babiaryz – dowolnym i motylkowym.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Zwycięstwa na „Stegnach”

Dwa tygodnie po Pucharze Świata ruszył krajowy sezon łyżwiarski. Inauguracja miała miejsce w Warszawie, gdzie ścigały się wszystkie grupy wiekowe. W poszczególnych imprezach najlepiej z panczenistów Górnika wypadli: Marcel Drwięga, Patrycja Wojtoń i Piotr Nałęcki.

W Pucharze Polski błysnął Drwięga – dwa razy na podium. W pierwszych biegach na 500 i 1000 metrów zajął odpowiednio miejsca 3. i 2. (czasy: 39,51 i 1.20,15), był też 4. w drugiej „pięsetce”. Startowali także: Kamil Ziemia (m.in. dwa razy 5. na 1000 m i 9. na 500 m) oraz Szymon Wysocki (9. na 1500 m i 10. na 500 m).

Ogólnopolskie Zawody Kwalifikacyjne były popisem P. Wojtoń. Zawodniczka Edwarda Koźmy wygrała wszystkie wyścigi z wynikami: 50.96 i 50.59 na 500 m, 1.45,78 na 100 m i 2.46,17 na 1500 m. Z dobrej strony pokazała się Angelika Wojtoń, 3. na 500, 1000 i 1500 m (czasy: 53.50, 1.51,52 i 2.55,24). Startowała też Julia Michniowska, 4. na 1000 i 1500 m oraz 5. w biegach na krótszym dystansie. Wśród chłopców jedynym łyżwiarzem Górnika był Paweł Woźny – 4. i 5. na 500 m, 5. na 1000 m i 6. na 1500 m.

W Ogólnopolskich Zawodach Dzieci tradycyjnie swoją grupę – już jako 14-latek – zdominował Piotr Nałęcki, odnosząc wielobojowe zwycięstwo z kompletem 1. pozycji. Jego czasy: 43,20 i 42,86 na 500 m



Patrycja Wojtoń wygrała w Warszawie wszystkie wyścigi.

oraz 1.29,09 i 1.29,25 na 1000 m. W tej samej kat. dziewcząt 7. była Klaudia Lorenc – 6. i 7. na 500 m oraz 8. i 9. na 1000 m.

W najbliższy weekend inauguracja sezonu na torze „Błonie” – XXIX Zawody Barbórkowe. Obok łyżwiarzy Górnika startować mają panczenicy kilku innych klubów. Początek zmagania w sobotę o godz. 16, w niedzielę o 10.

Kanonada Automanii

Sanocka Liga Unihokeja, IV kolejka. Czołówka kontynuuje zwycięski marsz, ale tym razem na plan pierwszy wysuwają się dwucyfrowki Automanii i PWSZ-u. Zaimponowali zwłaszcza ci pierwsi, aplikując aż 19 bramek El-Budowi.

To był prawdziwy poligon w wykonaniu „Automaniaków”, strzelali jak na zawołanie. Zławsza Dominik Januszcak i Konrad Filipek, którym udało się zdobyć po 6 bramek. Hat-tricka dorzucił Dawid Pasierbowicz. Niewiele gorzej poszło „Studentom” w meczu z Gimnazjum nr 3. Do zwycięstwa różnicą 9 bramek poprowadzili ich głównie Karol Hydzik (4 gole) i Maksymilian Bednarz (3). Dla pokonanych 3 razy trafił Sławomir Tomusiak.

Czołowe drużyny wygrały nieco skromniej. Dwucyfrowkę zaliczył tylko esanok.pl w meczu z isanok.pl, choć jeszcze chwilę po przerwie był remis. Potem najbardziej utytułowany zespół SLU zdobył 6 goli. Hat-tricki zaliczyli Damian Popek i Jakub Moloń. InterQ rozprawił się z Drozdem, m.in. po 3 trafieniach Huberta Popiela. Zwycięstwo różnicą 4 bramek odniósł też Forest SC Team, mimo remisu do przerwy z AKSU Polska.

Gimnazjum nr 3 – AZS PWSZ 5-14 (1-7), InterQ – Drozd Wodnik 8-4 (4-2), Automania – El-Bud 19-2 (8-0), Forest SC Team – AKSU Polska 5-1 (1-1), isanok – esanok 4-10 (2-4)

W mikołajkowym klimacie

Ekoball rozpoczął cykl Piłkarskich Turniejów „Mikołajkowo-Niepodległościowych” dla dzieci. Rozegrano już cztery imprezy, w najbliższych dniach dwie kolejne.



Młodzi piłkarze stosowali różne tricki, grając nawet... „gęsiego”.

Całość zainaugurowały zmagania przedszkolaków z Sanoka, Brzozowa i Krosna, które walczyły w nowej hali I Liceum Ogólnokształcącego. Wyniki były sprawą drugorzędą, liczyła się przede wszystkim zabawa, medale dla wszystkich i...

wspólna pizza! Następnie w Szkole Podstawowej nr 1 rozegrano turniej drugoklasistów. Najlepsza okazała się drużyna „Dwójki”, prowadzona przez Wojciecha Mermera, w finale pokonując 3-2 gospodarzy. Bohaterem meczu był Krystian Jaj-

ko, strzelec 2 goli, w tym zwycięskiego w ostatniej minucie.

Kolejne dwa turnieje znów miały miejsce w I LO. Najpierw chłopcy z rocznika 2008 grali systemem „każdy z każdym”. Dwa pierwsze miejsca zajęły zespoły Ekoballu, prowadzone przez Bernarda Sołtysika. Warto podkreślić, że druga drużyna wygrała wszystkie mecze bez straty bramki. Liczniejszą obsadę miał turniej roczników 2006 i 2007, więc zmagania rozpoczynały się w grupach. I w tym przypadku zwycięstwo odniosła jedna z ekip Ekoballu, w finale pokonując 2-1 AP Jasło. Miejsce 3. zajęły Wilczki Lesko.

Dzisiaj w SP1 szkolny turniej klas III, a w niedzielę w I LO grać będą klubowe drużyny z roczników 2004/5. Początek imprez o godz. 8.

Turnieje piłkarskie Ekoballu współfinansowane są ze środków Województwa Podkarpackiego.

Zegrali se równo...

JKH GKS JASTRZĘBIE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-2 (1-2, 1-0, 0-0, 0-0, w rz.k. 2-0).

0-1 Vozdecky – Szinagl – Pietrus (4), **0-2 Pietrus** – Dutka – Turoń (5, 5/4), **1-2 Plichta** – Polodna – Laszkiewicz (20), **2-2 Pastryk** – Plichta (23), **3-2 Laszkiewicz** (decydujący rzut karny).

W pierwszym meczu po Pucharze Kontynentalnym hokeiści mistrza Polski bardzo chcieli udowodnić, że na krajowym podwórku nie mają sobie równych. Okazją miał być już pierwszy mecz ligowy z JKH. Nie wykorzystali jej do końca, chociaż jeden punkt przywieziony z ciężkiego terenu Jastrzębia też ma swoją wartość.

Goście zaczęli z fantazją i wigorem. Już w 4. min Vozdecky znalazł dziurę w bramce Odobnego i sanoczenie objęli prowadzenie. Gdy minutę później, grając w przewadze, przyjezdni po raz drugi celnie trafili, gospodarzom zaczęły trząść się ręce. Jednakże niemal do samego końca I tercji utrzymywał się wynik 0-2 i wydawało się, że goście nie wypuszczą z rąk prowadzenia. Ale wystarczył jeden moment nieuwagi, aby na kilkanaście sekund przed syreną kończąca pierwszą odsłonę Plichta zmusił Pittona do kapitulacji. To był całkiem niepotrzebny gol.

Zachęceniu zdobyczą gospodarze od początku drugiej tercji natarli i w 23. min cała przewaga sanoczan została roztrwoniona. Mecz jakby zaczął się od nowa. Wprawdzie trzymał w napięciu i stał na najwyższym krajowym poziomie, ale mimo



Nie ma lekko! Hokej to nie tylko szybkość, finezja, perfekcyjna jazda na łyżwach, ale także i walka, w której raz się na wozie, a raz pod wozem, czyli pod przeciwnikiem.

wielu szans z obu stron żadnej z drużyn nie udało się przechylać szali na swoją stronę.

W dogrywce obydwie drużyny próbowały siłowo wywalczyć swą przewagę, a ponieważ sędzia Przemysław Kępa postanowił im w tym nie przeszkadzać, na lodowisku w Jastrzębiu zrobiło się bardzo ostro. – W dogrywce sędzia dopuścił do bardzo ostrej gry, zagrażającej zdrowiu zawodników

– skarżył się po meczu trener JKH Robert Kalaber. W atakach tych wynik jakby zszedł na drugi plan, stąd dogrywka też nie przyniosła rozstrzygnięcia. W konkursie rzutów karnych zwyciężyli gospodarze. Na początek Urbanowicz nie zdołał pokonać Pittona, ale sztuka ta udała się jego dwóm kolegom: Danielukowi i Laszkiewiczowi. Od sanockich napastników: Szinagla i Pietrusa

lepiej okazał się Odobny, którego obrona rzutów karnych jest bardzo mocną stroną.

– Szkoda, że nie udało się nam utrzymać dwubramkowej przewagi, tracąc gole po indywidualnych błędach. Uważam jednak, że był to dobry, szybki mecz, którego nie musimy się wstydzić – powiedział po zakończeniu spotkania Marcin Ćwikła, drugi trener Ciarko PBS Bank KH.

Z Tychami pewnie i pod dyktando

CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 4-2 (3-1, 1-0, 0-1)

1-0 Turoń – Williams (3, 4/3), **1-1 Pocięcha** – Bagiński – Kotlorz (6, 5/4), **2-1 Williams** – Pietrus – Endal (8, 5/4), **3-1 Endal** – Pietrus (13), **4-1 Zapala** – Dutka (22), **4-2 Vitek** – Galant – Kolusz (59).

Mecz na szczycie, mistrza z wicemistrzem Polski, przyniósł zasłużone zwycięstwo mistrzowi, jednak nie był to pojedynek na najwyższym poziomie. Ale zwycięzców ponoć się nie sędzi. Zwłaszcza, gdy drużyna występuje bez dwóch swoich czołowych zawodników: Martina Vozdeckyego i Mirosława Zatkę.

Mecze z mocnym GKS-em Tychy zawsze wyzwalają dodatkowe motywacje do dobrej gry i wykazania swej wyższości. Tym razem sanoczenie dodatkowo mieli do zmazania dodatkowo mieli do zmazania plamę w postaci dwóch kolejnych przegranych: w Jastrzębiu i w niezdobytej jeszcze fortce, jaką była do meczu z Unią sanocka „Arena”.

Miejscowi zaczęli od bramki strzelonej już w 3. minucie. Gol zdobyty przez parę obrońców był dobrym prognostykiem meczu. Tymczasem goście szybko odrobili stratę strzałem spod niebieskiej w wykonaniu Pocięchy. Zastąpię Pittona spóźnił się z reakcją i mecz zaczął się od nowa. Wystarczyło 1,5 minuty, aby go-

krążek zatańczył na linii bramki GKS-u, najszybciej dopadł go Zapala, a gol był już tylko formalnością. W 28. min dobić rywala mógł Szinagl, jednak jadąc w asyście obrońcy na bramkarza, nie zdecydował się na strzał, a wykonane podanie było bez szans na zdobycie bramki. Przez całą II tercję zawodnicy obydwu drużyn grali blisko siebie, nie pozwalając rywalowi na zbyt wiele. Nieco częściej do sytuacji strzeleckich dochodzili sanoczenie, jednak krążek nie mógł trafić do celu.

Podobna gra utrzymywała się w trzeciej tercji. Na taflę trwała walka, popisywali się bramkarze, zwłaszcza Bryan Pitton. W 51. min w idealnej sytuacji znalazł się Szinagl, niestety,



Lukas Endal (z prawej) dobrze przyjął się w sanockiej hokejowej rodzinie. Od razu stał się przyjacielem kibiców.

spodarze znów objęli prowadzenie. Dynamiczną akcją czołowej pary napastników: Endal – Pietrus, przytomnym zachowaniem się pod bramką GKS-u zakończył Williams. Gdy w 13. min Endal, świetnie obsłużony przez Pietrusa, podwyższył na 3-1, gospodarze całkowicie przejęli inicjatywę. Kolejnych goli jednak nie było.

Musieli zapewne w szatni usłyszeć, że przewagę dokumentuje się bramkami, jako że już w 22. min, po strzale Dutki,

zmarował „setkę”, nie trafiając z 1 metra w bramkę. Jak powinien był to zrobić, pokazał w 59. min Vitek, który na dużej szybkości najechał na bramkę Pittona i huknął nie do obrony.

Mecz, choć może nie był najwyższych lotów, trzymał w napięciu i mógł się podobać. W grze sanoczan widać było mobilizację i chęć odniesienia zwycięstwa. W strzałach 35 - 28 dla gospodarzy, najlepsi w drużynie gospodarzy: Lukas Endal i Matthew Williams.

MECZ W OCENIE TRENERÓW:

MIROSLAV FRYCZER
– CIARKO PBS BANK KH;

Dobry mecz, jestem z niego zadowolony. Cała drużyna walczyła, widać było, że ma ducha i charakter. Słyszę wokół głupie gadanie, że Sanok przeżywa kryzys. Bzdura. Niech każdy kto tak myśli, zastanowi się, ile w ostatnim czasie graliśmy ciężkich wyjazdów, ile meczów. Począwszy od Braszowa po ostatni w Jastrzębiu.



KRZYSZTOF MAJKOWSKI – GKS TYCHY;

Mecz rozstrzygnął się już w pierwszej tercji, kiedy to złapaliśmy 10 minut karnych, co gospodarze skwapliwie wykorzystali, strzelając nam dwa gole. Próbowaliśmy potem gonić wynik, czyniąc to nawet wtedy, gdy na początku II tercji sanoczenie podwyższyli na 4-1. Nie udało się. Na usprawiedliwienie powiem, że walczyliśmy nie tylko z przeciwnikiem, ale zmagaliśmy się jeszcze z grypa jelitową. Z tego powodu w trakcie meczu z gry musieli zrezygnować: Zigardy, Kartoszk. Nie mogli też wystąpić: Sokół i Kuzin oraz kontuzjowany Łopuski. I jeszcze trzech panów przeszkadzało NAM w dążeniu do korzystnego rezultatu.



Kolumnę opracował: **MARIAN STRUŚ**
Zdjęcia: **TOMASZ SOWA**

Upokorzeni przez Unię

CIARKO PBS BANK KH SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 3-4 (0-1, 3-3, 0-0)

0-1 Bepierszcz – Zukal (17, 5-4), **1-1 Cichy** – Strzyżowski (23), **1-2 Szewczyk** – Daneczek – Piotrowicz (25, 5/4), **1-3 Adamus** – Daneczek (27, 5/4), **1-4 Modrzejewski** – Kalinowski – Bepierszcz (27), **2-4 Endal** – Turoń – Szinagl (30, 5/4), **3-4 Cichy** – Zapala – Richter (35, 5/4).

Oświęcimską Unię miała być ofiarą przegranej w Jastrzębiu. Tymczasem sprawiła największą sensację kolejki, wygrywając z mistrzem Polski i to na jego lodowisku. A warto zaznaczyć, że w sezonie 2014/2015 nikomu nie udało się wygrać w Sanoku.

ty później czyhający pod bramką Unii Cichy dobił strzałem Zapala i zdobył kontaktową bramkę, widownia uwierzyła, że jeszcze

nie wszystko stracone. Do remisu mógł doprowadzić Zapala w 44. min, znakomicie wychodząc na czystą pozycję, ale strzał mu już nie wyszedł. Trzeba też oddać honor przeciwnikom, którzy bronili się z niezwykłą determinacją, nie ułatwiając zadania gospodarzom. Jedną z ostatnich nadziei na remis miał w 57. min Turoń, ale krążek po jego strzale wylądował na parkanach „Fikiego”.

– Mecz rozstrzygnął się w ciągu 2 minut II tercji. Potem nie udało się dogonić rywala, który uciekł nam na trzy bramki. To, czego nam ostatnio brakuje to spokój; w grze w przewadze, pod bramką przeciwnika, w szatni. Nerwowość zawodników sprawia, że chcą zrobić wszystko od razu, jak najszybciej, a tak nie może być. Musimy przywrócić spokój, jaki towarzyszył nam przed wyjazdem do Francji. Zrobimy to! Musimy zdążyć przed grudniowym „Final Four” w Krakowie powiedział trener Mirosław Frycz.

Zaczął się mało obiecujuco, od bezwzględnej gry w podwójnej przewadze przez 1.30 min. Potem w 11. min Pietrus z Endalem nie potrafili wepchnąć krążka do pustej bramki, za to sztuka ta udała się w 17. min Bepierszczowi, który strzałem z kąta w krótki róg zaskoczył Pittona. To był gol, który sprawił, że I tercję wygrali goście, choć grali osłabieni brakiem: Tabaczka, Jarosa, Konarskiego, Piekarskiego, Paszka i Malickiego. W zespole gospodarzy brakowało: Vozdeckyego, Zatkę i Dolnego.

Na wyrównanie nie trzeba było długo czekać. W 23. min z wysokości bu-



Unia postawiła się mistrzowi i wprawiła w szok kibiców. Ale nie ma co płakać, hokej przewidywalny, bez niespodzianek, byłby naprawdę dużo mniej ciekawy!

lika przepiękny celny strzał w okno w długi róg oddał Cichy, a jego akcja ze Strzyżowskim była popisowa. Gdy wydawało się, że następne gole to tylko kwestia czasu, półtoratysięczna widownia przeżyła prawdziwy szok. W ciągu 77 sekund goście strzelili trzy bramki, obejmując w 27. min meczu prowadzenie 4-1. Zaczęło się od uznania przez sędziego Pawła Meszyńskiego gola dla Unii, mimo iż zanim krążek w zamieszaniu przekroczył linię bramkową, wyraźnie był słyszalny jego gwizdek. Minutę póź-

niej, gdy goście także grali w przewadze, krążek po strzale Daneczka trafił w kij Adamusa i myląc bramkarza wylądował w bramce Pittona. 16 sekund po trzecim голу rozentuzjowani goście przeprowadzili jedną z najładniejszych akcji meczu, którą Modrzejewski zakończył strzałem z 4 metrów, nie do obrony. To był nokaut, po którym jednak podnieśli się sanoczenie. W 30. min krążek odbity po strzale Turoń przez Fikrta dopadł Endal, wyraźnie poprawiając nastroj na trybunach. Gdy 4 minu-

Aktualna tabela

1. Cracovia	22	51	123-51
2. Tychy	22	50	104-50
3. Ciarko	22	49	113-39
4. JKH	22	47	87-39
5. Podhale	22	37	88-46
6. Unia	22	33	80-56
7. Orlik	22	26	63-75
8. Naprzód	22	25	72-88
9. Polonia	22	12	65-139
10. Katowice	22	0	33-245

W klasyfikacji najlepszych strzelców (w punktacji kanadyjskiej) prowadzi Jordan Pietrus (Ciarko PBS) 38 pkt (15+23), przed Grzegorzem Pasiutem (Cracovia) 33 pkt (15+18) i Peterem Szinaglem (Ciarko) 32 (10+22). Na 6 m. jest Martin Vozdecky (Ciarko) 29 pkt (12+17) a na miejscu 8. Mike Danton (Ciarko) 28 pkt (12+16).